

Spółdzielnie Rzemieślnicze kończą subskrypcje

Ogół łódzkich rzemieślniczych spółdzielni pracy zakończył już podpisywanie Pożyczki. Pozostało jeszcze tylko kilka spółdzielni, które w ciągu dnia dzisiejszego mają zamknąć listy.

Pożyczkę podpisało 16 tys. rzemieślników.

Opłata pocztowa uszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VII Nr 175 (2155)

Łódź, wtorek, 26 czerwca 1951 r.

We wszystkich miastach woj. łódzkiego udział w subskrypcji zbliża się szybko do 100 proc.

Przeszło 1300 gromad naszego województwa zakończyło już subskrypcję

We wszystkich miastach powiatowych i wydziałonych woj. łódzkiego subskrypcja Pożyczki Narodowej przeprowadzona została przeciętnie w 92 proc. O zakończeniu akcji donieśli już włókiennicze Tomaszowa Mazowieckiego, Ozorkowa i Zgierza, hutnicy piotrkowscy, robotnicy przemysłu drzewnego w Radomsku, kolejarze kutnowscy i ludność Brzezina.

Na listach subskrypcyjnych brak jest tylko deklaracji niektórych pracowników przebywających na wczasach i kuracjach zdrowotnych oraz wjazdach służbowych.

Już przeszło 1.300 gromad woj. łódzkiego zakończyło subskrypcję Narodowej Pożyczki. Akcja dobiega końca w powiatach: łódzkim, łaskim, kutnowskim i brzezińskim, w których wielu chłopów deklaruje znacznie wyższe sumy od przewidzianych wskazaniami ZSch.

Do punktu subskrypcyjnego we wsi Zalesie pow. kutnowskiego zgłosił się chłop małorolny Józef Niewiadomski, który zadeklarował dwukrot-

nie wyższą sumę niż przewidują wskazania ZSch, stwierdzając:

„Przed wojną nie umiałem pisać i czytać, dzisiaj to potrafię. Dla państwa które umożliwiło mi zdobycie nauki, kształci miłego syna w liceum, deklaruje chętnie Pożyczkę. Wiem, że dzięki niej wybudujemy nowe fabryki, które polepszą nasz byt narodowy“.

W gminie Domaniewice pow. brzezińskiego ponad 100 chło-

pów zadeklarowało sumy wyższe od wskazań ZSch. Sredniorolni chłop: Miller, Grzegorz, Jasiński i Magowski zadeklarowali po 300 zł zamiast 150, wpłacając wszystko w jednej racie.

Sumy wyższe przeciętnie o 20 proc. od wskazań ZSch subskrybowali również mieszkańcy gromad Józefów i Dąbrowa Ruciecka pow. łaskiego.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju znakomity uczyony prof. Joliot-Curie przybył do Polski na I Kongres Nauki Polskiej

SZCZECIN. Dnia 25 bm. na statku polskim s/s „Elbląg“ przybył do Szczecina przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie wraz z małżonką, Ireną Curie, aby wziąć udział w obradach I Kongresu Nauki Polskiej, który rozpocznie się w Warszawie dn. 29 bm.

Gości powitali: w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki oraz Komitetu wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej — prof. Henryk Żeligowski i prof. Stanisław Pieńkowski, w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Putrament, przedstawiciel wydz. zagranicznego KC PZPR — ob. Maria Wattle, jak również literat Jerzy Andrzejewski, przedstawiciel wojewódzkich władz partyjnych, Rady Narodowej, rektorzy wyższych uczelni szczecińskich oraz młodzież ZMP-owska.

„W osobach prof. Joliot-Curie i jego małżonki — powiedział wice przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jerzy Putrament — witamy wypróbowanych przyjaciół narodu polskiego, przedstawicieli przodującej myśli naukowej Francji i całego świata, niezłomnych bojowników o pokój na całym świecie“.

Wśród okrzyków zgromadzonych „niech żyje prof. Joliot-Curie! Niech żyje pokój!“ — dzieci szczecińskie wręczyły gościom wianki białe-czerwonych róż.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili miasto a wieczorem odjechali do Warszawy.

Z najwyższą radością witamy w kraju wielkiego uczo-

Konferencja księży katolickich w Czechosłowacji

PRAGA, 25.6. Agencja CTK podaje, że w Pradze odbyła się konferencja duchowieństwa rzymsko-katolickiego, w której wzięli udział: generał wikariusz diecezji praskiej, proboszczowie i przedstawiciele diecezji wszystkich okręgów republiki oraz inni przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej. Uczestnicy konferencji z radością przyjęli komunikat, stwierdzający że w okragach czeskich i słowackich wszyscy duchowni podpisali karty plebiscytowe i że wielu z nich aktywnie uczestniczyło w kampanii plebiscytu ludowego.

Gości powitali: w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki oraz Komitetu wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej — prof. Henryk Żeligowski i prof. Stanisław Pieńkowski, w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Putrament, przedstawiciel wydz. zagranicznego KC PZPR — ob. Maria Wattle, jak również literat Jerzy Andrzejewski, przedstawiciel wojewódzkich władz partyjnych, Rady Narodowej, rektorzy wyższych uczelni szczecińskich oraz młodzież ZMP-owska.

„W osobach prof. Joliot-Curie i jego małżonki — powiedział wice przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jerzy Putrament — witamy wypróbowanych przyjaciół narodu polskiego, przedstawicieli przodującej myśli naukowej Francji i całego świata, niezłomnych bojowników o pokój na całym świecie“.

Wśród okrzyków zgromadzonych „niech żyje prof. Joliot-Curie! Niech żyje pokój!“ — dzieci szczecińskie wręczyły gościom wianki białe-czerwonych róż.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili miasto a wieczorem odjechali do Warszawy.

Z najwyższą radością witamy w kraju wielkiego uczo-

Konferencja księży katolickich w Czechosłowacji

PRAGA, 25.6. Agencja CTK podaje, że w Pradze odbyła się konferencja duchowieństwa rzymsko-katolickiego, w której wzięli udział: generał wikariusz diecezji praskiej, proboszczowie i przedstawiciele diecezji wszystkich okręgów republiki oraz inni przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej. Uczestnicy konferencji z radością przyjęli komunikat, stwierdzający że w okragach czeskich i słowackich wszyscy duchowni podpisali karty plebiscytowe i że wielu z nich aktywnie uczestniczyło w kampanii plebiscytu ludowego.

staty przez przyznanie mu Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Postać prof. Joliot-Curie jest tym bliższa nam — Polakom, że jego towarzyszą życia, pracy i walki jest Irena Joliot-Curie, córka wielkiej polskiej uczoney — Marii Curie Skłodowskiej.

Przyjazd prof. Joliot-Curie do Polski stanie się dla nas jeszcze jedną okazją do namyślenia o wojnie, nieugiętej woli walki o Pokój przeciwko wszelkim machinacjom imperialistów.

Organizatorzy spisku monarchistycznego przed sądem w Budapeszcie

Amerkańsko-watykański projekt — Za dolary z Waszyngtonu i Rzymu przy zbrojnej pomocy Tito chcieli osadzić Ottona Habsburga na „tronie węgierskim“

BUDAPEST, 25.6. Przed sądem w Budapeszcie toczy się proces 9-osobowej grupy oskarżonej o zorganizowanie spisku wymierzonego przeciwko demokratycznemu ustrojowi państwowemu i mającego na celu przywrócenie monarchii z dynastią Habsburgów na czele.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali: József Groesz, arcybiskup z Kalocsy, oskarżony o kierowanie organizacją która dążyła do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, o spekulacje walutowe, o pomaganie osobom uciekającym za granicę i o ukrywanie zbrodni antyludowych oraz jego wspólnicy — dr Pal Bozsik, były proboszcz parafii Pest — Hidegkuti, dr Endre Farkas, doradca prawny episkopatu, dr Laszlo Hevey, były urzędnik ministerialny, dr Alajos Pongracz, były współpracownik jednego z poselstw zagranicznych, Ven del Endrey, były opat zakonu Cystersów, Gyula Hago-Kovacs, były administrator majątku, Jenoe Istvan Cellar, były przełożony zakonu Paulinów, Ferenc Vezzer, były przeor klasztoru Paulinów.

Podczas rozprawy wszyscy oskarżeni przyznają się do winy i uzupełniają swe zeznania złożone w śledztwie.

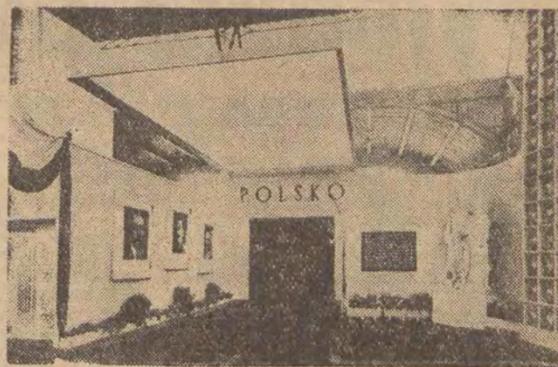
Główny oskarżony József Groesz

oświadcza, że jest z przekonania legitymistą — zwolennikiem przywrócenia na Węgrzech królewskiej władzy Habsburgów. Po wyzwoleniu kraju oskarżony utrzymywał liczne kontakty z członkami domu królewskiego przebywającymi za granicą.

W sierpniu 1949 r. Groesz podjął się kierowania spiskiem i zgodził się na wykonywanie funkcji „TYMCZASOWEGO SZEFA PAŃSTWA“. Farkas doniósł Groeszowi o nawiązaniu kontaktów z poselstwem amerykańskim w Budapeszcie i stwierdził, że poselstwo to popiera spisek. NA ŻYCZENIE AMERYKANÓW GROESZ POTWIERZIŁ NA PIŚMIE FAKT SWEGO UDZIAŁU W SPISKU. Później Amerykanie wezwali Groesza do złożenia deklaracji, że podejmie się funkcji „głowy państwa“ PONIEWAŻ STAŁA SIĘ WŁAŚNIE AKTUALNA „SPRAWA NAPASCI JUGOSŁAWII NA WĘGRY“ I ZBLIŻAŁA SIĘ „ZMIANA USTROJU PAŃSTWOWEGO NA WĘGRZECH“. Było to 5 lipca 1950 r. tj. w dniu rozpoczęcia ro-

kowań między episkopatem węgierskim a rządem o zawarciu porozumienia. AMERYKANIE ZA KOMUNIKOWALI, ŻE UDZIAŁA NOWEMU „RZĄDOWI“ POZYCZKI W SUMIE 250 MILIONÓW DOLARÓW. Następnie w myśl wskazywania amerykańskich spiskowców przystąpili do organizowania grup zbrojnych. Dalej Groesz zeznał, że wystąpił przeciwko zawarciu porozumienia między kościołem katolickim a państwem KIEŁCZĄ SIĘ INSTRUKCJAMI WATYKANU. Oskarżony za pośrednictwem różnych osób, zwłaszcza POSŁA AMERYKAŃSKIEGO SCHOEFELDA, przesyłał poufne informacje za granicę. Za pośrednictwem poselstwa angielskiego Groesz przesyłał list do Ottona Habsburga. Po aresztowaniu Mindszen ty'ego Groesz informował Watykan i otrzymywał stamtąd instrukcje przez poselstwo włoskie, a jeden raz — również belgijskie. WATYKAN PRZEKAZAŁ GROESZOWI SETKI TYŚCIECY FORINTÓW.

Oskarżony Endre Farkas przyznaje się również do winy. Stwierdza on, że o spisku byli poinformowani OTTO HABSBERG, WATYKAŃSKI SEKRETARZ STANU MONTINI I KARDYNAŁ NOWO-JORSKI SPELLMAN. Oskarżony



W tegorocznych Targach Praskich (52 z koleji) bierze udział Związek Radziecki, wszystkie kraje demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa oraz Niemiecka Republika Demokratyczna. Obok tych oficjalnych pawilonów w Targach biorą też udział prywatni wystawcy z Wielkiej Brytanii, Holandii, Danii, Szwajcarii, Egiptu, Pakistanu, Włoch, Nigerii itd. — Na zdjęciu wejście do pawilonu polskiego.

Kopaczka, która zastępuje pracę 7000 ludzi

MOSKWA, 25.6. Robotnicy i długości wysięgnicy — 75 metrów.

Ta potężna kopaczka zastępuje pracę 7 tysięcy robotników. Zwiększenie długości wysięgnicy w porównaniu z ekskawatorami tego typu wcześniej wyprodukowanymi, umożliwi przetrucanie ziemi na odległość ponad 150 metrów. Kopaczka ta została skierowana na tereny wielkich budowl komunistów.

Za kulisami paktu atlantyckiego

LONDYN, 25.6. W Londynie rozpoczęła się poufna konferencja ministrów obrony krajów imperium brytyjskiego, w której biorą udział przedstawiciele Anglii, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowo - Afrykańskiej i Południowej Rodezji. Indie, Pakistan i Cejlon odrzuciły propozycje uczestniczenia w rozmowach londyńskich. Kanada również odmówiła oficjalnie brania udziału w konferencji, wysłała jednakże do Londynu swych „obserwatorów“.

Poufność rozmów londyńskich jest całkowicie zrozumiała, ponieważ zarówno przy czynna zwolania konferencji, jak i konkretne zadania, którym jest ona poświęcona, wiążą się z ostrą walką, jaka rozgorzała za kulisami paktu atlantyckiego wokół zagadnienia tzw. „systemu obrony“ w rejonie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. U podstaw tej walki leży nowa ofensywa Stanów Zjednoczonych na pozycje Anglii na Bliskim Wschodzie.

Surowe kary za przemyt i handel obcą walutą

SZCZECIN, 25.6. Sąd wojewódzki w Szczecinie w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę szajki przemytników i handlarzy obcą walutą.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni od listopada 1950 roku do marca 1951 roku, a więc już po ukazaniu się ustawy o zakazie posiadania walut obcych, złota i platyny i obrotu nimi, trudnili się systematycznie handlem walutą i towarami pochodzącymi z przemysłu.

Sąd skazał: głównego oskarżonego Sędziego Antoniego na 15 lat więzienia, Sędziego Jakuba na 12 lat, Mazurę Zbigniewa na 8 lat, Sadowską Helenę na 4 lata więzienia, Strzeleckiego Józefa na 3 lata więzienia.

KONTAKTOWAŁ SIĘ Z SEKRETARZEM POSEŁSTWA USA i z pracującym tam uczestnikiem spisku Pongraczem. Obalenie ustroju republiki ludowej miało nastąpić przy pomocy Amerykanów. W zamachu miały uczestniczyć GRUPY ZBROJNE ORGANIZOWANE NA ŻYCZENIE POSEŁSTWA USA oraz węgierskie oddziały faszystowskie przybyłe z zagranicy.

Oskarżony Alajos Pongracz, były PRACOWNIK POSEŁSTWA USA w Budapeszcie, wyjaśnia w odpowiedzi na pytania przewodniczącego system KONTAKTÓW SZPIEGOWSKICH MIĘDZY POSEŁSTWEM USA A SPISKOWCA MI.

Oskarżony Ferenc Vezzer składa zeznania na temat swej krwawej działalności w charakterze przywódcy kulackiej „gwardii obywatelskiej“, która zamordowała ogółem 30 żołnierzy radzieckich. Zeznaje on również cynicznie o tym, jak sam zamordował pewnego żołnierza radzieckiego, który wstał na chwilę do klasztoru. W 1948 r. VEZZER OTRZYMAŁ OD PAPIEZA SPECJALNE BŁOGOSŁAWIENSTWO.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków których zeznania dodatkowo obciążają Groesza i jego współników.

Posel Węgier u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął dnia 25 czerwca br. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej pana Lajos Drahos, który złożył Prezydentowi RP. listy uwierzytelniające.

Faszystowska uchwała rządu włoskiego

RZYM, 25.6. W odpowiedzi na ostatni strajk pracowników państwowych we Włoszech, którzy w związku ze wzrostem drożyzny domagali się zegwarantowania minimum płac, rząd de Gasperiego przeszedł do ataku na prawa związkowe pracowników państwowych.

Rząd włoski postanowił przetrwać wszelkie rozmowy z przedstawicielami pracowników państwowych oraz pociągnąć do odpowiedzialności uczestników ostatniego strajku. Jednocześnie rząd zamierza złożyć w najbliższym czasie w parlamencie projekt ustawy pozbawiającej pracowników państwowych, w tym również pracowników zakładów użyteczności publicznej, prawa do strajku.

Faszystowska decyzja rządu włoskiego, usiłującego pozbawić pracowników państwowych prawa do strajku, wywołała w całym kraju powszechne oburzenie.

We wtorek wieczorem odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich trzech włoskich central związkowych, celem omówienia sytuacji i zajęcia stanowiska wobec ostatniej decyzji rządu włoskiego.

Wymowa dwóch polityk

Co uczynił rząd Stanów Zjednoczonych nazajutrz po zerwaniu przez trzy mocarstwa zachodnie konferencji paryskiej? Rząd Stanów Zjednoczonych zapowiedział przez usta swego gubernatora w Trizonii rychłe oficjalne utworzenie armii zachodnio-niemieckiej i włączenie jej do armii atlantyckiej Eisenhowera.

Co uczynił rząd Związku Radzieckiego nazajutrz po zerwaniu przez trzy mocarstwa zachodnie konferencji paryskiej? Rząd Związku Radzieckiego przez usta swego przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Jakuba Malika zaproponował jako pierwszy krok w celu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej — podjęcie rokowań między wojującymi stronami w sprawie przetrwania ognia i zawieszenia broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik.

Gdyby nie istniały żadne inne dowody, zły woli ze strony amerykańskiej i dobrej woli ze strony radzieckiej — jest bezliku. Wystarczy wyczytać się uważnie w przemówienie min. Gromyki, wygłoszone na ostatnim posiedzeniu paryskiej konferencji zastępców, aby ujrzyć jasną i obrzydliwą w swym farszewosztwie i cynizmie obraz wysiłków amerykańskich, zmierzających od pierwszej chwili do niedopuszczenia do konferencji czterech i dyskusji w kierunku porozumienia, w kierunku powstrzymania wysiłku zbrojeń, będącego przecież niewątpliwym źródłem i przyczyną międzynarodowego napięcia.

Równocześnie widzimy ze strony radzieckiej wytrwałe dażenie do porozumienia. Widzimy wciąż ponawiane propozycje redukcji zbrojeń czterech czy na wet pięciu mocarstw — Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji oraz Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. Czy może w czymkolwiek zagraża bezpieczeństwu USA redukcja ich zbrojeń, jeśli równocześnie nastąpi ona w czterech pozostałych wielkich mocarstwach? Jasne jest, że nie. Natomiast nikt rozsądny nie da wiary, że uzbrajanie faszystów japońskich i hitlerowców niemieckich obok wściekłego tempa zbrojeń USA i krajów atlantyckich — jest drogą wiodącą do pokoju!

Związek Radziecki — przypomniawszy w swym przemówieniu min. Malik — wychodzi w swej polityce z założenia, że pokojowe współżycie dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu jest możliwe. Natomiast polityka amerykańska oparta

jest na nienawiści do Związku Radzieckiego, na jawnie głoszonej polityce zniszczenia ustroju radzieckiego oraz ustroju krajów demokracji ludowej.

Związek Radziecki — przypomniawszy min. Malik — prowadzi gigantyczne socjalistyczne budownictwo pokojowe, pochłaniające olbrzymie środki materialne. Czyż możliwe byłoby realizowanie tego wspaniałego programu, gdyby Związek Radziecki prowadził taki wysiłek zbrojeń, jaki prowadzi Stany Zjednoczone i ich satelici? Oczywiście, że nie. Najlepszym zaś dowodem niemożności równoczesnego prowadzenia gospodarki pokojowej i przygotowań wojennych, jest katastrofalnie pogarszający się poziom życia mas pracujących w Ameryce i w Europie zachodniej.

Te dwie polityki, te dwa dążenia — amerykańskie — do rozszerzenia konfliktu na Korei i przyspieszenia agresywnej wojny oraz — radzieckie — do ugaszenia pożaru koreańskiego, znalezienia form pokojowego porozumienia, rozgrywają się w obliczu opinii publicznej całego świata. Setki milionów ludzi na całym świecie ma możliwość ocenienia obu tych kierunków. A ponieważ ludzkość nie chce wojny, lecz pragnie pokoju, przeto zarówno stanowisko Gromyki w Paryżu, jak i pokojowa propozycja Malika w sprawie Korei, ogłoszona przez radio ONZ, mają za sobą poparcie setek milionów ludzi na całym świecie.

Naród polski pochłonięty wypełnianiem żywą treścią wspaniałego zarysu Planu Szes-

cioletniego, radośnie utrudzony heroicznym wysiłkiem odrabiania przez jedno pokolenie zadania wielu pokoleń — z nienawiścią i wstrętem odnosi się do tych, którzy chcieliby znowu podpalić świat, którzy na Korei pokazali raz jeszcze do czego zdolna jest bestia militarna mu spuszczonego z łańcucha na spokojne miasta i wsie.

Ten, tak dobrze niestety, znany Polakom obraz zniszczenia i zagłady budzi w narodzie polskim odrazę i nienawiść do jego sprawców. I tym większe i głębsze staje się uczucie wdzięczności i przyjaźni dla wielkiego narodu radzieckiego, którego rząd z taką wytrwałością i konsekwencją broni ludzkość przed groźbą nowej wojny światowej.

nj. w.

Dzielo, które uzbraja klasę robotniczą

(W rocznicę wydania I tomu „Kapitału”)

Płowa XIX stulecia — to okres bujnego rozwoju kapitalizmu. Niedola szerokiej mas ludowych wynikająca ze sprzeczności ustroju nie stanowiła troski dla zwycięskiej burżuazji. Uczeln burżuazyjni utrzymywali, że ciężkie położenie mas ludowych jest „naturalnym skutkiem niedoskonałości natury ludzkiej”.

Prawdziwe podstawy nauki o społeczeństwie sformułował genialny ideolog proletariatu — Karl Marks. Największym jego dziełem jest „Kapitał” (pierwszy tom tego dzieła ukazał się 25 czerwca 1867 r.), poświęcony zbadaniu kapitalistycznego sposobu produkcji i kapitalistycznego społeczeństwa. W „Kapitał” po raz pierwszy podana została wyczerpująca analiza sprzeczności kapitalizmu i ich rozwoju. Kontynuatorami Marks'a byli Lenin i Stalin. Lenin w oparciu o podstawowe twierdzenia „Kapitału” zbadał kapitalizm tak, jakim on jest w wieku XX — czyli imperializm. Pozwoliło mu to uzasadnić tezę, że w warunkach imperializmu możliwe jest zwycięstwo socjalizmu w poszczególnych, z osobna wziętych krajach kapitalistycznych.

Badając ustrój kapitalistyczny po zwycięskiej Wielkiej Październicy — Józef Stalin ujawnił podstawowe cechy ogólnego kryzysu kapitalizmu, a uogólniając doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR sformułował podstawy ekonomii politycznej socjalizmu.

Dokonując się w naszych oczach przeobrażenia społeczeństwa, przewidywał i z naukową ścisłością uzasadnił Karl Marks w swoim „Kapitał”. Studiowanie tego dzieła daje niezbędną do rozwiązania bieżących problemów wiedzę społeczną i polityczną.

W ostatnich dniach ukazał się na naszym rynku wydawniczym I tom trzeciego polskiego wydania „Kapitału”. Jest to doniosłe wydarzenie w naszym życiu naukowym, jest to poważny krok naprzód w dziedzinie popularyzacji nauki marksizmu, która jest potężnym orężem klasy robotniczej.

Doceniając znaczenie tego fak-

tu, Instytut Kształcenia Kadr Naukowych poświęcił wydaniu I tomu wielkopomnego dzieła specjalną sesję naukową, w której udział wzięli, oprócz czołowych ekonomistów i filozofów polskich, także uczeni radzieccy. Kazimierz Gostyński

Na budowę Teatru Narodowego „Ce-Te-Be” Centrala Odzieżowa

Dziś, 26 czerwca br. o godzinie 17 na boisku ZKS Bawelna przy ulicy Ogrodowej 28, rozegrane zostaną towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy: Centralą Eksportowo-Importową „CETEBE”, a Centralą Odzieżową z których całkowite dochody przeznaczony zostanie na budowę Teatru Narodowego w Łodzi.

Zawody te niewątpliwie ściągają liczne rzesze zwolenników piłkarstwa.

W drużynie Centrali Odzieżowej grać będą między innymi: Moleńda, Kron, Płyta, Wojtczak, Dzieciociowski i Nowacki.

W drużynie „CETEBE” wystąpią: Frontczak, Kacprzak, Kolo-dziejczyk, Piwkowski, Smetana, Kubiak i inni.

Podczas przerwy publiczności przegrywać będzie orkiestra, a po zawodach wystąpi z śpiewem Kulej, Baranowska, Debowska.

Zawody zostaną rozegrane bez względu na pogodę.

Kolarzy też prześladował deszcz

Wczoraj w Helenowie miały odbyć się mistrzostwa torowe ZS Włókniarz. Niestety nie tylko lek kółkietów, ale i kolarzy prześladował deszcz. Zawody zostały odwołane z tym, że jeżeli dopisze pogoda, to odbędą się one dziś o godz. 18.

Z największych zawodników startować mają Kupczak, Dąbrowiecki i Wiśniewski z Krakowa oraz jeden zawodnik z Sosnowca.

Trzeci mecz decydujący

Decydujące a przy tym rewanżowe spotkanie piłkarzy Spółnia (Tomaszów) — Włókniarz (Pa-bianice), rozegrane w Tomaszowie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej i tym razem zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Trzeci mecz między tymi drużynami, jako mistrzami swych grup odbędzie się w najbliższym czasie na neutralnym boisku. Najprawdopodobniej spotkanie to wyznaczone zostanie w Zgierz.

Masowy napływ zgłoszeń subskrypcyjnych

Przebieg zebrań sprawozdawczych w łódzkich zakładach pracy

Minął zaledwie tydzień od dnia, w którym robotnicy i urzędnicy zebraли się w zakładach pracy, by w atmosferze pełnego zrozumienia i entuzjazmu subskrybować Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich. Ten krótki okres czasu wypełnił masowy napływ zgłoszeń subskrypcyjnych. Do dnia dzisiejszego w ogromnej większości zakładów pracy subskrypcja jest już ukończona.

W dniu wczorajszym w szeregu łódzkich zakładów odbyły się zebrań sprawozdawczych całych załóg pracowniczych, na których omawiano przebieg subskrypcji i podsumowano jej wyniki.

GDZIE subskrybować Pożyczkę Narodową

Dla informacji podajemy, że osoby, które pragną subskrybować Pożyczkę a nie są zatrudnione w przedsiębiorstwach uspołecznionych, winny zgłaszać się w celu przeprowadzenia subskrypcji do terytorialnie właściwych oddziałów finansowych:

- Oddział III — Południowa 9
- Oddział IV — Piotrkowska 212
- Oddział V — Piotrkowska 212
- Oddział VI — Południowa 9
- Oddział VII — Ogrodowa 25
- Oddział VIII — Piotrkowska 211 w godzinach od 9 do 20.

W PAŃSTWOWEJ FABRYCE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Jedną z takich masówek od była się w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. W Zakładzie tym poza nielicznymi wyjątkami, które stanowili nieobecni w Łodzi, wszyscy pracownicy podpisali Pożyczkę Narodową i, co godne jest podkreślenia, nikt nie zadeklarował mniej, niż 9 — dniówek roboczych, a niektórzy deklaracje sięgaly 25 dniówek.

Pracownica PWPW — Cecylia Makowska, choć znajduje się w dość trudnym położeniu materialnym z powodu choroby męża, zadeklarowała na Pożyczkę swój zarobek 24 — dniowy. Jako jedni z pierwszych w PWPW subskrybowali Pożyczkę ob. ob.: Piskorska (15 dni), Robaszkiewicz (15), Macander (14).

W WOJSKOWYM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM

Również wczoraj miała miejsce masówka w łódzkim od-

ziale Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Przegląd subskrypcji wypadł i tu bardzo dobrze.

Jako pierwsi subskrybowali Pożyczkę ob. ob.: Rutkowski pracownik umysłowy, awansowany z robotnika (14 dni) ZMP-owiec Brzozowski (12) i Korczyński (10).

Do wczoraj akcja była niemal całkowicie zakończona. Na pływają tylko jeszcze telegramy od osób pozostających poza Łodzią.

Warto podkreślić, że w WPB bardzo ofiarnie pracował komitet współdziałania, a zwłaszcza ob. ob.: Chudobinski, Kordalewski i Piotrowska. Podobne masówki odbyły się wczoraj m. in. w „Page-dzie”, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego, w II Konisariacie Milicji Obywatelskiej itd. Wszystkie one przebiegały w nastroju pełnym powagi i dumy z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Młodzież subskrybuje Pożyczkę

Młodzież akademicka i szkolna bierze czynny udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polskich. Według danych do południa 25 bm. młodzież akademicka subskrybowała Pożyczkę w wysokości 247.980 zł a młodzież szkolna — w wysokości 15 tys. zł.

Tadeusz Daniszewski

Niezlomny szermierz rewolucji

(Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego)

Na podstawie amnestii powszechnej ogłoszonej w październiku 1905 roku Dzierżyński został zwolniony z więzienia. Gdy zobaczył tłumy, spacerujące po ulicach z rozpromienionymi twarzami, wystąpił od razu z gorącym przemówieniem: „nie wiercie jałmużnie carskiej, nie wiercie burżuazji, która Was zdradzi!”

Zaraz też poszedł na dzielnice robotnicze i warkował przez całą noc.

Warunki pracy dla rewolucjonistów stają się coraz cięższe. Stopniowo dochodzi do głośnej reakcji stolypinowskiej.

Okoliczność ta jeszcze bardziej potęguję energię Dzierżyńskiego. Pracował po 18—20 godzin na dobę. Bywał tak, że siła trzeba go było skłonić do przyjęcia posiłku. Z Warszawy pędził do Łodzi, z Łodzi do Zagłębia Dąbrowskiego.

Dla ilustracji podajemy charakterystyczny obrazek z owego okresu. Chcąc nawiązać łączność z robotnikami Huty Bankowej, pożądanego ośrodka przemysłowego w Zagłębiu — Dzierżyński, mimo oporu straży terenowej, wtargnął na podwórze, po czym z piętrowej wysokości zaczął przemawiać do kilkudziesięciu mas. Gdy administracja w-

zwała na pomoc wojsko, które wkroczyło na dziedziniec, wezwał robotników do uruchomienia syreny fabrycznej. Było to sygnałem do strajku powszechnego.

W kwietniu 1906 roku jako przedstawiciel SDKPiL uczestniczył w IV Zjeździe SDPRR, gdzie po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem. Wchodził z ramienia SDKPiL do Komitetu Centralnego Socjal-Demokracji Rosji. W walce, jaka się toczy między kierunkiem mieśszewickim a bolszewickim, popierał zdecydowanie bolszewików. Lenin już wówczas uważał go za najbliższego sojusznika ideowego w SDKPiL.

W grudniu 1906 r. Dzierżyński dostaje się znów do więzienia, tym razem na Pawiaki. Dzięki wyjątkowym staraniom oraz na skutek sprzedajności urzędników carskich udaje się go wydobyć za kaucją z więzienia.

Były to czasy opadnięcia fali rewolucyjnej i srożące się terroru. Klasa robotnicza, wyčerpana długotrwałymi walkami i wykrwawiona do ostateczności, nie reaguje już tak jak niegdyś na wezwanie swojej partii — SDKPiL.

Opowiadanie jednego z ówczesnych działaczy robotniczych charakteryzuje postawę Dzierżyńskiego w obliczu nowej sytuacji).

„Z Pola Walki”, nr 3, str. 136, Moskwa 1927 r.

Podobnie jak parę lat wcześniej, również w okresie rewolucji 1905 r. Dzierżyński występował przeciw powierzchownej i hałaśliwej nagonce antypesowskiej. W jednym z listów wypowiada się przeciw wydaniu odezwy o PPS, gdyż „stworzy ona znów mur między robotnikami PPS a naszymi.” Zdaniem Dzierżyńskiego należy napisać w tej sprawie spokojny i rzeczowy artykuł „bez okrzyków: precz z PPS, precz ze zdrajcami etc.”

Koncentrując uwagę partii na zadaniu obalenia caratu, Dzierżyński ani na chwilę nie zapomina o ostatecznym celu ruchu robotniczego, o socjalizmie. Krytykuje on w ostrych słowach projekt odezwy, przysłany do kraju przez Kierownictwo Zagraniczne, uważając, że winna ona „wykazać, iż strajk obecny — to był początek rewolucji, że miał kolosalne znaczenie polityczne i takie, że to nie przegrana a początek walki. Trzeba wyjaśnić znaczenie obecnego momentu, że tylko zorganizowanie się w samodzielną partię SD zagwarantuje proletariatu wolność taką, która mu da możliwość dalej toczyć walkę — aż do socjalizmu (o socjalizmie w odezwie ani słowa nie ma), że wolność polityczna dla nas jest środkiem do celu...”

W lipcu 1905 roku Dzierżyński zostaje aresztowany na konferencji międzydzielnicowej w Dębach Wielkich pod Warszawą, w której uczestniczyło 7 delegatów. Bierze od wszystkich cały nielegalny materiał, którego nie udało się zniszczyć, gdyż „i tak mu już nie zaszkodzi.” Gdy z zewnątrz przyniesiono ubranie piekarskie, aby choć jeden z uczestników konferencji mógł się przebrać i uciec, Dzierżyński mimo powszechnych próśb i błagań kategorycznie odmówił ucieczki oświadczając, że nie opuści towarzyszy. Takim był i takim pozostał do końca swego życia.

*) Reakcja stolypinowska — okres rządów premiera Stolypina w Rosji carskiej w latach 1905 — 1911, którego cechą charakterystyczną była likwidacja zdobytych rewolucji 1905 r., panowanie sądów wojskowych i rozpęty terror. — Red.

Początki przełomu

w polskiej nauce lekarskiej

Kreślenie nowych dróg w nauce polskiej związane jest z oceną historycznej przeszłości narodu, z warunkami kształtowania się jego bytu gospodarczego i politycznego. Współczesny nasz dorobek w dziedzinie nauk lekarskich jest wynikiem rozwoju kultury i myśli naukowej polskiej, głównie w drugiej połowie ubiegłego stulecia i w pierwszej - wieku dwudziestego.

Początki kierunku społecznego

Obserwujemy w tym okresie zaznaczający się rozwój społecznego kierunku w medycynie, który jednak dopiero w pier-

mi wenerycznymi, opieki nad dzieckiem i starcami.

W okresie pierwszej rewolucji w r. 1905, wychodzi obszar na prace p. t. „Stan obecny lecznictwa publicznego w Królestwie Polskim, jego braki i potrzeby”, w której grupa zasłużonych lekarzy opracowuje zasady służby zdrowia w mieście i na wsi, jak również organizację wydziałów lekarskich celem wychowania nowych kadr lekarzy - społeczników.

Dążeniom tym daje piękny wyraz przemówienie znakomitego lekarza - społecznika, dr. Zygmunta Kramsztyka na temat upaństwowienia lekarzy, wygłoszone podczas pierwszej wojny światowej, w roku 1916, na posiedzeniu powstałego wówczas Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej.



szczych latach XX wieku nabrała cech zorganizowanego i świadomego dążenia do częściowego uspołecznienia służby zdrowia, walki z chorobami zakaźnymi, z gruźlicą, choroba-

Walka o samodzielność

W ruchu naukowym, w dziedzinie nauk lekarskich, w II połowie ubiegłego stulecia, po mimo silnych wpływów obcych, przejawia się walka o nowy kierunek, o samodzielność swojskiej myśli naukowej.

Starsze pokolenia lekarskie pamiętają jeszcze dotychczas zasłużonych dla nauki polskiej Biegańskiego, Korczyńskiego, Jaworskiego, Sokołowskiego, Dunina i wielu innych wybitnych przedstawicieli ówczesnego, postępowego świata lekarskiego.

Poszczególne galezie wiedzy lekarskiej mają w Polsce długą i bogatą przeszłość. Niemalże polskich uczonych wstawia się na obczyźnie nie mając możliwości pracy we własnym kraju. Dość wymienić nazwiska znakomitego okulisty prof. Ksawerego Gałęzowskiego, lub światowej sławy neurologa Józefa Babińskiego - emigrantów, którzy w Paryżu znaleźli pomyślne warunki dla rozwoju swej twórczości naukowej.

Przeciw kosmopolityzmowi

Szkicując w krótkich wzmiankach zasługi wybitnych lekarzy chce podkreślić, że wszyscy oni walcząc często o prawo do nauki polskiej, włączali się w różnych epokach do walki narodu o jego prawa do wyzolenia i do pełnego rozwoju. Powiązanie dawnych i postępów tradycji z zadaniami, jakie stają przed lekarzem i nauką lekarską w obliczu nowych zadań - ściśle związane jest z ugruntowaniem własnego kierunku naukowego, z wyzwoleniem się spod wpływów kosmopolityzmu, którego szkodliwość jest szczególnie

wielka w chwili obecnej, w okresie wyjątkowej pracy nad budową nowego życia i wytyczenia nowych dróg rozwoju dla narodu polskiego.

Musimy zdać sobie sprawę, że wszelkie idee nadklasowości apolityczności i uniwersalności nauki, czyli poglądy kosmopolityczne mają na celu upięcenie naszej czujności, osłabienie naszego zapału do walki o nowe wartości, o naukę, która stać się powinna źródłem wyzwolenia narodowego, ugruntowania jego niepodległości i budowy w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej.

O właściwą treść nauki

Sprawa, którą również uważam za słuszną pokrótce poruszyć, dotyczy treści ideologicznej naszej twórczości naukowej. Nabiera ona wyjątkowej wagi w związku ze świadomym ustosunkowaniem się świata naukowego lekarskiego i samej nauki lekarskiej do urzeczywistnienia postulatów społecznych, do tworzenia nowych form państwowej służ-

by zdrowia, opartych o nową treść budującego się Socjalizmu.

Gwarancją postępowego i racjonalnego rozwoju polskiej nauki jest przyswojenie metodologii materializmu dialektycznego. Świadomy i słuszny stosunek do nauk lekarskich, do postępu zachodzącego w rozwiązywaniu podstawowych problemów w dziedzinie bio-

gii, fizjologii, patologii i terapii - wymaga tego nowego uzbrojenia naukowego. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że jedyną prawdziwie twórczą koncepcją, która odsłania nowe, rozległe widnokręgi przed medycyną, jest przebudowa nauk lekarskich na zasadach nauki Pawłowa, materialistycznej - dialektycznej nauki o jedności wewnętrznej ustroju oraz jedności ustroju i otaczającego środowiska.

Krytyczne ustosunkowanie się do przestarzałych teorii naukowych ma decydujące znaczenie dla przedstawienia całego dorobku naukowego na nowo.

Zdobywanie nowych podstaw ideologicznych w naukach lekarskich zapewni im prawdziwy, rozkwit, godny świetnych postępowych tradycji polskiej twórczości naukowej - lekarskiej.

Przykład Związku Radzieckiego

Obserwujemy stale wzrastające zainteresowanie polskiego świata lekarskiego postępnymi naukami radzieckimi. Nasi naukowcy chętnie korzystają z prac radzieckich, które prawie we wszystkich dziedzinach wykazują wyższość nad nauką zachodnią, a zawsze przewyższają ją założeniami teoretycznymi i praktycznymi wynikami.

Przykład twórczości naukowej w Związku Radzieckim, jej kierunkowości i określonej

celowości - jest dużą pomocą w przewycięczeniu obcych, często szkodliwych naleciałości w naszej nauce. Wpływ nauki radzieckiej nie powinien się ograniczyć tylko do zagadnień o charakterze formalnym lub użytkowym, a sięgać winien założeń ideologicznych, bo w Związku Radzieckim nauka wraz z jej osiągnięciami należy do całego narodu i współdziała z nim w dążeniach do zupełnego wyzwolenia człowieka.

Medycyna przed I Kongresem

Od przeszło roku żyjemy pod hasłem I Kongresu Nauki Polskiej. Wiele objawów przemawia za tym, że nauki lekarskiej przewyciężyły do pewnego stopnia zasób, który od dłuższego czasu w niej panował.

Nowe warunki życia gospodarczego i społecznego przyczyniły się do powstania nowej tematyki, nowych zapotrzebowań w dziedzinie profilaktyki lecznictwa. Stwierdzamy w obecnym okresie ożywienie, które odbija się na twórczości naukowej, rodzi dążenia do wymiany doświadczeń i nowych poglądów na liczne zagadnienia naukowe. Zaznacza się dążenie do pracy zespołowej. Stworzone w tym okresie Instytuty naukowo-badawcze przejawiają wzmożoną działalność w pracy usługowej i w planowaniu prac naukowo-badawczych, związanych przeważnie z potrzebami państwowej służby zdrowia.

Należy podkreślić, że zadania I Kongresu Nauki Polskiej znajdują coraz większe zrozu-

mienie w naukowym świecie lekarskim. W pracy przygotowawczej, przedkongresowej, brały udział liczne zespoły lekarskie, o rozmaitych kierunkach teoretycznych i klinicznych. Starano się wydobyć na jaw szereg trudności i nieporozumień tkwiących w nauce lekarskiej.

Zmiany ideologiczne zapoczątkowane w tym okresie znajdują niewątpliwie wyraz w pracach Kongresu i staną się początkiem przełomu, który musi nastąpić w polskiej nauce lekarskiej.

Pierre Courtade

Powyborcze kłopoty

(Od korespondenta „API“ z Paryża)

Paryż, w czerwcu

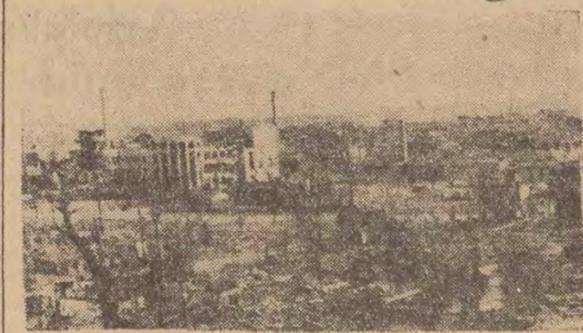
Pewne pismo francuskie w administracji amerykańskiej napisało przed wyborami, że jeśli komuniści uzyskają 5 milionów głosów, to rezultat ten będzie uważany w Waszyngtonie za katastrofę. Nie dziwnego, że francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych zrobiło wszystko, aby ukryć fakt, że komuniści nie tylko doszli, lecz nawet przekroczyli tę liczbę.

Rezultat ten jest tym bardziej znamienity, że - w przeciwstawieniu do wyborów z roku 1946, kiedy to komuniści zasiedli w „rządzie” - tym razem głosowanie na komunistów oznaczało głosowanie na radykalną opozycję, na partię obrzucaną oszczerstwami i prześladowaną, na partię, która musi walczyć jednocześnie i z atakami faszystowskiej reakcji, i z intrygami i atakami przemocy ze strony obcego mocarstwa - Stanów Zjednoczonych, uważających Francję za protektorat.

To wielkie zwycięstwo sił pokonnych wywarło potężne wrażenie na rządzących kołach Stanów Zjednoczonych, dla których problem polityki francuskiej jest głównym problemem strategicznym. Z tego punktu widzenia, istnienie we Francji silnej opozycji - która wobec polityki agresji wyraża wrogość ze strony najbardziej aktywnego odla-

Marian Piechal

Korea i my



My, Polacy znamy tragiczny widok ruin zburzonych domów. Wiele miast polskich wyglądało tak, jak do niedawna jeszcze kwitnący pełnią życia Phnien. Amerykańscy żołdacy uciekając przed wojskami ludowymi zniszczyli barbarzyńsko miasto.

„Nie wierz, że wojna jest daleko i ciebie nie dotyczy. Jedno nas kryje nieba wieko, przestrzeń czas nie liczy.”

„Historia w sposób nieprzekupny skutek z przyczyna klei: to z nas krew toczy wróg okrutny w Vietnamie czy Korei.”

„To nas zabija, nasze dzieci w Warszawie czy w Paryżu ten żołnik, który z bombą leci nad chińskie pole ryżu.”

„To w naszej sprawie walczy z wrogiem lud złoty, lud brumatinny - ich kraj jest ziemi naszej progim, nasz dom ich domem bratnim.”

„Zbrojny w dolary i bombowce wróg ich i nasz jest wspólny. Nie są nam obce ludy obce, naszym jest trud i ból ich.”

„Wspólna jest u nas i w Korei walka, by świat był lepszy - dzień bratnią w walce i nadziei walką o pokój wesprzaj!”

gwałt zaatakować przy pomocy nowych podatków. łatwo zrozumieć, dlaczego we Francji, podobnie jak i w Anglii, komentatorzy reakcyjni niepokoją się tak bardzo „nieutrwalnością” rządu, zanim jeszcze został on we Francji utworzony.

Wybory 17 czerwca nie są ostatecznym aktem. Siły pokonanej amerykańskiej. Obecnie ofensywa należy do nas. Można pokia dać zaufanie we Francuskiej Partii Komunistycznej, która po tym zwycięstwie nie zdemobilizuje się, lecz pójdzie naprzód, aby pokonać przeciwnika, który nie jest w stanie dotrzymać żadnej ze swoich kłamliwych obietnic przedwyborczych.

Pierre Courtade

Z KRAJU RAD

PROJEKTY KWIATOWEJ DEKORACJI MOSKWY

Wielkim powodzeniem mieszkańców stolicy ZSRR cieszy się ciekawa i oryginalna wystawa. Obejmuje ona setki projektów kwiatowej dekoracji miasta. Architekci, ogrodnicy i artyści sto leczni opracowali plany, na podstawie których dokładnie ustalono, jakie kwiaty zostaną zasadzone na skwerach i parkach w różnych porach roku. W wielu oranżeriach hoduje się miliony kwiatów. Inżynier Zarządu Zazieleniania Moskwy, Anatol Kna ziew, powiadomił, że pierwsze kwiaty na skwerach Moskwy zostaną zasadzone natychmiast. W końcu października astrzy i chryzantemy zastąpią błękitne, żółte i białe bratki, lewkonie, róże i purpurowe maki. Udekorowane klombami pięknych kwiatów parki i zieleńce Moskwy jeszcze bardziej upiększą stolicę kraju, w którym ludzie poświęcają wiele czasu, pracy i pomysłów estetycznemu wyglądowi swych mist i osiedli.

Udział biedniaków

w subskrypcji Pożyczki Narodowej
Wzruszające oświadczenie
Władysława Baranowskiego

W gm. Rossoszyca (pow. sieradzki) listy subskrypcyjne za pełnią się z dnia na dzień. Do 22 bm. w gromadach Mogilno i Lasek 70 proc. chłopów zadeklarowało swój udział w Pożyczce Narodowej. Podpisali ją wszyscy pracownicy GS, Prezydium Rady Narodowej, nauczycielstwo i ks. Aleksy Chrulewicz.

Biedniak Władysław Baranowski z gr. Lasek, ojciec siedmiorga dzieci, przed złożeniem swojego podpisu oświadczył: — Państwo Ludowe mi pomaga. Korzystam z 25 proc. ulgi w płaceniu podatków. Moje starsze dzieci chodzą do szkoły podstawowej, a gdy ją skończą pójdą na pewno do średniej, bo są zdolne. I znów im Państwo pomoże. Choć żem biedniak wpłacam jednorazowo i zaraz przypadające na mnie 70 zł.

Kto lepiej pracuje?



FRANCISZEK CHALADAJ — brygadzysta i przodownik pracy na budowie kombinatu włókienniczego w Piotrkowie ogląda tablicę z wynikami współzawodnictwa zespołowego.

Nowa robotnicza inteligencja wychodzi ze Szkoły Pracy Społecznej

W Państwowej Szkole Pracy Społecznej, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Worcella 6/3 kształcą się robotnicy, którzy przyszli tutaj wprost z warsztatów pracy. Wychodzą z niej nowa, robotnicza inteligencja. Szkoła wypuściła już dziesiątki absolwentów. Zajmują oni poważne stanowiska w organizacjach społecznych, w przemyśle, administracji i handlu. Po ukończeniu szkoły każdy absolwent ma otwartą drogę do wyższych studiów, lub odpowiedzialnej pracy. Uczniowie szkoły, to w przeważającym stopniu ludzie starsi, którzy zdają sobie sprawę z potrzeby nauki. Uczestniczą tu bowiem mogą tylko ci, którzy potrafili pracować nad sobą z poświęceniem i samozaparciem. Każdy z uczniów pracuje gdzieś w fabryce, a po pracy przychodzi do szkoły. Często po nocach trzeba odrabiać lekcje.

W sobotę, 23 bm. w Państwowej Szkole Pracy Społecznej na stało zakończenie roku szkolnego oraz rozdanie matur wychodzącym ze szkoły absolwentom. Na podkreślenie zasługuje fakt, że egzaminy zdało 100 proc. maturzystów, przy czym 60 proc. z wynikami b. dobrymi. 46 absolwentów, którzy opuszcili gmach szkoły posiadają różnorodne zainteresowania. Są tacy, którzy chcą pracować w handlu, inni pragną być dziennikarzami, pianistami, ekonomistami. Nowe zastępy świadomej, robotniczej inteligencji zasila różnie dziedzin naszej gospodarki narodowej. (Jg.)

Kurs przygotowawczy do Szkoły Inżynierskiej

Naczelna Organizacja Techniczna, oddział w Łodzi organizuje dla kandydatów do Wicezłotowej Szkoły Inżynierskiej 6-tygodniowy kurs przygotowawczy. Zapisy przyjmuje i informację udziela Biuro NOT ul. Piotrkowska 102, tel. 102-43 w godz. 9-19.

Dzieci nad morzem „MODA i ŻYCIE” nr 18

Wtorek 26 CZERWCA
Jana, Pawła
JUTRO:
Władysława

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M O 253-60
Pogotowie Ratunkowe 134-15
104-44 117-11
117-11

Straż Pożarna 9
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 1 (Fabianicka 50), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Daszyńskiego 59), A. S. nr 55 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Wieickowskiego 15) godz. 15 „Pomiat pedagogiczny”
PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Garażca 27/29) o godzinie 19 „Zwykły człowiek”
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obróńców Stalingradu nr 21)

W Liceum Felczerskim rosną nowe kadry służby zdrowia

Bezpłatna nauka wyżywienia i stypendium

Zdzisław Kococik, syn małego rolnego chłopca w Gorzkowie ciężkie miał życie przed wojną. Ojciec jego posiadając za ledwie parę mórg ziemi nie był nigdy w stanie dać należącego utrzymania rodzinie. Najgorzej było, kiedy do domu zawiątała choroba, a na lekarza nie było pieniędzy... O, pamięta te dawne, smutne czasy, jak będąc dzieckiem marzył o tym by choć trochę zdobyć wiedzy lekarskiej i móc przyjąć z pierwszą pomocą chorych.

Dziś Z. Kococik jest słuchaczem Państwowego Liceum Felczerskiego w Łodzi.

— Dzięki władzy ludowej w Polsce bez żadnych trudności osiągnąłem swój cel — powie dział nam, kiedy byliśmy z wizytą w liceum.

Liceum Felczerskie mieszczą ce się przy ul. Nowotki 54, to jedyna tego rodzaju szkoła na terenie województwa, założona w r. 1950 po raz pierwszy w Polsce.

Uczniowie szkoły to przeważnie dzieci robotników i chłopów. Wszyscy otrzymują bezpłatną naukę i utrzymanie. — Dla zamiejscowych istnieje

przy szkole internat. Ponadto niezamożni otrzymują stypendium w wys. 120 zł miesięcznie.

Nauka w liceum trwa 3 lata, a po jej ukończeniu uczniowie otrzymują dyplom felczera i świadectwo dojrzałości uprawniające do wstępu na wydz. lekarski Akademii Medycznej. Wykładowcami przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych są asystenci i docenci Uniwersytetu Łódzkiego.

— Wszyscy uczą się dobrze — oświadcza dyrektor liceum dr. Wołkowycki, — zdając sobie sprawę jak ważnym czynnikiem w realizacji planów gospodarczych jest odpowiednia ilość wyszkolonego personelu służby zdrowia.

Obecnie w liceum dobiegają końca egzaminy dla absolwentów I roku.

Zapisy do Liceum Felczerskiego odbywają się w gmachu szkoły przy ul. Nowotki 54 do dn. 30 czerwca br. Przyjmowani są kandydaci w wieku od 16 do 30 lat posiadający ukończone 8 klas szkoły podstawowej.

Więcej takich sklepów Szybko i uprzejmie obsługują ZMP-owcy w sklepach MHD

W kwietniu rb. Miejski Handel Detaliczny uruchomił nowy sklep spożywczy przy ul. Narutowicza 16, obsługiwany przez członków ZMP. Członkowie brygady młodzieżowej postawili sobie za cel szybkie i uprzejme obsłużenie klientów. Postanowienie to jest dziś w pełni realizowane, a książka życzeń zawiera wiele pochwał. Ob. Czesław Dąbrowski, zam. przy ul. Piotrkowskiej 272, zamieścił w książce życzeń taką oto uwagę:

„Szybka — to mało, bo przy tym bardzo uprzejma obsługa. Więcej takich sklepów, a w szczególności takiego personelu. Klient wychodzi ze sklepu zadowolony i usmiechnięty”.

Wśród personelu jest wiele przodownic pracy. Należą do nich m. in. ob. Halina Dębowska, która szybko i sprawnie obsługuje klientów.

W sklepie naszym — mówi ob. Dębowska — robią zakupy robotnicy, ludzie pracy, którzy nie mają czasu, by długo czekać. Dlatego staram się szybko ich obsłużyć”.

Kierowniczką sklepu jest Teresa Kusiak, która do południa pełni równocześnie funkcję kasjerki. Przyjmowanie pieniędzy i wydawanie reszty idzie bardzo szybko i sprawnie i dlatego też przy kasie nie ma nigdy kolejki. A ruch jest bardzo duży.

Przez sklep przewija się dziennie około 1000 kupujących — mówi ob. Kusiak. — Od 1 maja bierzemy udział we współzawodnictwie pracy z innymi sklepami MHD. Przed kilku dniami wezwaliśmy do współzawodnictwa sklep młodzieżowy przy ul. Stalina 20. We współzawodnictwie pracy pragniemy zdobyć I miejsce i tytuł przodującej brygady”.

W Łodzi Miejski Handel Detaliczny posiada 4 sklepy obsługiwane przez brygady ZMP-owskie. Wkrótce powstanie ich więcej. Młodzież ZMP-owska z powierzonych jej zadań wywiązuje się dobrze, ku zadowoleniu klientów. (korz)

CO? Gdzie? Kiedy?

o godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”
PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Wieickowskiego 15) o godz. 19.30 „Wielkie zmagania Roblesa”
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) o godz. 19.30 „na Plan” Ost. dni.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) o godz. 19.15 „Czardaszka”
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernikowska nr 19) — nieczynny
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) o godz. 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymały”
CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 3 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30.

tości nr 19/51; PKF nr 26/51; „Algier walczy”; „Przegląd sportowy nr 3/51” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MELODIA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młod. „Pan Nowak” — godzina 19, 18, 20.
MUZA (ul. Fabianicka 173) „Giesiarz Matyl” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Spiewak nie znany” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Zeromskiego nr 74) „Rwący potok” — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozw.
REKORD (Rzgowska 2) — „Wielkie nadzieje” — godz. 17.30, 20; dozow. od lat 14.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Pragnienie” — godz. 18, 20 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilińskiego 123) — „Maarek” — godz. 18, 20; dla młod. niedozw.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Guramiński” — godz. 18, 20; dozow. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Parada natrętów” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Lichwiarz Gohseck” — godz. 18.30, 19.30, 20.30; dozow. od lat 12.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) dla młod. — nieczynny
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ostatni etap” — godz. 17.30, 20; dozow. od lat 10.
BALTYSK (ul. Narutowicza nr 20) — „Dzieci ulicy” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 16.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program rozmai

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnicka 16) — „Renegat” — godz. 16, 18, 30, 21.
WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego 16) — „Zasadzka” — godz. 16, 18, 20 — dozow. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „S.O.S.” — godz. 18, 20; dla młod. niedozw.

ODCZYTY I ZEBRANIA

DZIS
— W sali obrad (Nowotki 16), o godz. 18 — wieczór dyskusyjny ZPAP, referat SARP i koreferat ZPAP.
— W lokalu (Worcella 6/8), o godz. 16 egzaminy wstępne do Państw. Technikum Ekonomicznego.
— W Ośrodku Szkolenia Partijnego (Traugutta 1), o godz. 17 zebranie kierowników polif. grup samostanowienia z terenu Łodzi.
— W sali 22 (Lindleya 8), o godz. 19 posiedzenie Łódz. T-wa Nauk. Wydz. I, Komisja Językowa i odczyt członka czynnego H. Ulaszyna pt. „Geneza kilku neologizmów w języku ogólnopolskim” (ul. Piotrkowska 102), godz. 19. odczyt dr. J. Kroha pt. „Chemiluminescencja” (Z pokazami).

JUTRO

— W sali Filharmonii, o godz. 19 odczyt rektora AM prof. dr. E. Falucha pt. „Idea zapobiegania w medycynie polskiej”
— W lokalu własnym (Andrzeja 1), o godz. 16.30 zebranie przewodn. sekretarzy i skarbników Rad Kmieckich dzielnicy starych (Ligi Kobiet).

Do podania należy dołączyć: zyciorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, poświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie o stanie majątkowym, zaświadczenie zawiązków zawo dowych o pochodzeniu społecznym, zaświadczenie organizacji młodzieżowej, świadectwo o stanie zdrowia i dwie fotografie.

Reprezentacyjny park śródmiejski powstanie w pobliżu osiedla ZOR

Na ul. Zgierskiej tuż za Północną znajduje się tablica ZOR z planami mającego tu powstać parku Śródmiejskiego. Plany te są tylko ogólne, bowiem szczegółowe byłyby dopiero opracowywane. Obecnie dokumentacja jest już gotowa.

Na terenie, od gmachu Woj. RN przy ul. Stodolnianej do ul.

Pończochy i rowery w łódzkim PDT

W najbliższych dniach, do łódzkiego PDT przybędzie transport pończoch oraz importowanych z NRD rowerów marki „Mifa”. Rowery te będą sprzedawane za gotówkę.

Poza tym, w PDT można kupić m. in. koszulki gimnastyczne, kajaki, stoły pingpongowe, buty motocyklowe, rakiety tenisowe, maszyny do pisania marki „Olimpia” na raty (w cenie ok. 1900 zł) i szcztoki. Znajduje się tu również bogaty wybór zabawek i konfekcji. (Jg.)

Nowe tablice informacyjne w Łodzi

Miejski Ośrodek Informacji wywiesił na dworcach, w wystawach MOI i na pl. Niepodległości — ogromne tablice informacyjne o usługach, jakie załatwia MOI. Tablice są widoczne z daleka i obok spisu usług zawierają adres i numer telefonu Ośrodka Informacji.

W najbliższym czasie jeszcze jedna taka tablica zostanie wywieszona na Pl. Wolności. Tablice ułatwią poruszanie się po mieście, szczególnie osobom niezamieszkałym w Łodzi. (Jg.)

Wstrzymanie ruchu kołowego

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych podaje do wiadomości, że w związku z robotami kanalizacyjnymi przeprowadzonymi na ulicy Obr. Stalingradu z dniem 27 czerwca br. wstrzymane zostanie wszelki ruch kołowy na odcinku od Pl. Wolności do ul. Zachodniej do czasu zakończenia robót.

RADIO

WTOREK, 26 CZERWCA
11.45 „Głos mają kobiety”, 11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Dziennik, 13.15 Reportaż aktualny dla wsi, 13.25 Progr. dnia, 13.30 Muz. dla wszystkich, 14.30 Proza, 14.50 Gra Zespołu Instrument. A. Wiernika, 15.30 Audycja dla świetlic dzieci, 15.50 Utwory na flet z tow. fortepianu, 16.10 Recenzje książek, 16.20 Francuska muz. symf. Omów. H. Wasalanki, 16.45 Aktualn. 16dz. kie, 16.55 Komunikaty, 17.00 Wiad. popoł., 17.05 Reportaż, 17.15 Pieśń murzyńska — śpiewa Paul Robeson, 17.35 Konec, styliz. polskiej muzyki ludowej, 18.00 „Kostka Napierski” — pog. Zb. Wójcicka, 18.15 „Skrzynka racjonalizatorów”, 18.25 Muz. ludowa — Fantazja na tem. melodii ludowych, 18.45 „Sprawy naszego miasta”, 19.00 Polskie pieśni radzieckiej w opr. B. Dudzińskiego, 19.30 „Łódź na mo-zru” — aud. rozrywk., 19.45 W. aud. „Uczymy się zawodu” — rep. ze Szkoły Budownictwa Łódzkiego, 19.55 Progr. lok. na jutro, 19.58 Stan pogody, 20.00 Dzień rik, 20.30 Konc. symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symfonicznej, 21.30 Melodie w wyk. różnych instrumentów, 21.45 Proza, 22.00 Muz. i aktualn., 22.30 Muz. tan., 23.00 Ostat. wiad., 23.10 Fragmenty oper francuskich, 23.55 Progr. na jutro.

Miejscy korespondenci piszą...

NOWI ŚLUSARZE-MECHANICY

W Łódzkich Zakładach Remontowo-Montażowych w I i II kwartale br. zostały zakończone 4 kursy kwalifikacyjne: ślusarzy-mechaników, spawaczy acetylenowych, remontu transformatorów i elektryków instalatorów.

70 absolwentów zdało egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym. 15 zostało wyróżnionych jako przodownicy w pracy i nauce. Na uroczy-

stości zakończenia kursów, o-bieciano absolwentom, że naj-lepsi spośród nich zostaną wysłani do technikum. Niestety o obietnicy tej zapomniano i przy typowaniu kandydatów do technikum nie u-względniono absolwentów kur-sów.

Wydaje się, że łatwiej jest złożyć egzamin wstępny do technikum absolwentom kursu, niż pracownikom nie mającym żadnego przygotowania teoretycznego, spośród których wytypowano kandydatów.

A poza tym, jeżeli na uroczystości zakończenia kursów padło przyrzeczenie wysłania niektórych z absolwentów do technikum, to chyba nie po-to, by wkrótce o tym zapomnieć. (t)

A GDZIE KSIĄŻECZKI UDZIAŁOWE?

Nie wszyscy pracownicy Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. J. Lewartowskiego w Łodzi przy ul. Próchnika 16 mają książeczki udziałowe.

Personel administracyjny nie potrafi udzielić wyjaśnień kiedy nareszcie pracownicy otrzymają książeczki.

Stwarza to niepotrzebne roz-goryczenie wśród udziałow-ców.

J. Kubicki

VI Sesja ŁRN

28 czerwca bm. o godz. 15 w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 odbędzie się VI tego-roczna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na porządku obrad znaj-dą się niezwykle doniosłe zagadnienia dotyczące życia i warunków bytu mieszkań-ców naszego miasta. Między innymi Rada przedyskutuje przebieg akcji sani-tarno-pomocowej, wysłucha sprawozd. z dzia-łalności Komisji Oświaty i Kultury oraz przedyskutuje i zatwierdzi plany prac komisji na III kwartał br.

Obrady sesji będą dostep-ne dla przedstawicieli spo-łeczeństwa, którzy winni zaopatrzyć się w karty wstępu za pośrednictwem swych rad zakładowych, względnie pobrać je osobie-cie w Prezydium Rady Na-rodowej m. Łodzi, ul. Piotr-kowska 104 pok. 130.

Dziś egzaminy do Technikum Ekonomicznego

Egzaminy wstępne do Państwowe-go Technikum Ekonomicznego w Łodzi rozpoczynają się dziś dnia 26 czerwca, o godzinie 16. Blizszych informacji udziela se-kretariat Technikum, ul. Wor-cel 1a (d. Skorupki) 6-8, telefon 153-57.

REFLEKTOREM POŁODZI

WYDEPTANE TRAWNIKI

Czasem nawet tablice nie pomagają trawnikom. Tak jest na ulicy Płockiej i Po-znańskiej, gdzie na trawni-kach nie ma miejscami śladu zieleni, tak ją dokładnie wy-deptali przechodnie skracając sobie drogę.

W sprawie przywrócenia trawnikom estetycznego wy-glądu winny zabrać głos komi-tety domowe.

GARNUSZKOWA MATEMATYKA

Cieszyli się mieszkańcy Ba-tut, gdy na ul. Zgierskiej o-tworzył — jak to się mówi — swe podwoje bar mleczny MHD. Ale jak się okazało ten bar, to nie jest zwyczajny bar. Garnuszek mleka kosztuje tu 81 gr, podczas gdy w innych barach kosztuje on 48 gr.

ZAPOMNIANA, CHOĆ POTRZEBNA

Książka zażeń to jest to-ka książka, do której się wpisuje uwagi krytycz-ne. Książka zażeń istnieje p-to, aby błędy były naprawi-ane.

Nie wie prawdopodobnie o-tym kierownictwo Gminne Spółdzielni Samopomocy Chł-pskiej w Rzgowie, gdzie uwod-gi wpisane przed kilku mie-siącami do książki zażeń nie zostały jeszcze odczytane przez zarząd spółdzielni.

Film z... setek tysięcy rysunków

Tam, gdzie powstaje „Leśna Spółdzielnia“

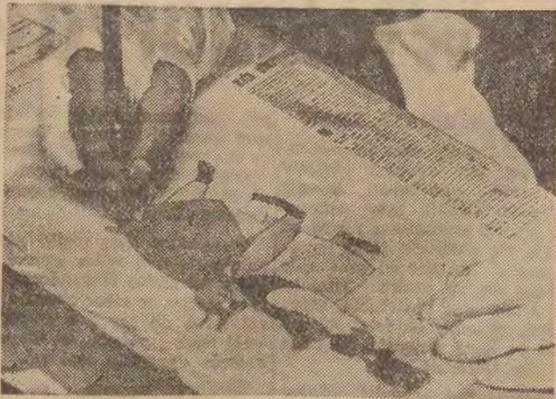


Foto — Olejniczak

Na zdjęciu — ręka rysownika „uzbrojona“ w pióro i rękawiczki, chroniące przed wżerającymi się w skórę chemikaliami, pokrywa farbą jeden z rysunków, przeniesionych już na arkusik celuloidowy.

Spotkałem mego przyjaciela. Szedł ze swym synkiem do kina. Nie masz pojęcia — opowiadał mi, wskazując palcem na synka — jak ten brzdąc przepada za filmem rysunkowym. Przynam ci się, że i ja, stary koń, bawię się na takich filmach równie dobrze jak on — szepnął mi śmiejąc się wprost do ucha.

Opisana wyżej rozmowa podsunęła mi temat. Trzeba bowiem obiektywnie przyznać, że istotnie wszyscy lubimy te filmy, a jednocześnie bardzo mało o nich wiemy, mało piszemy i mało je popularyzujemy. Może dlatego, że film rysunkowy jest dziedziną bardzo młodą w naszym przemysle filmowym, powstał dopiero po wojnie, w Polsce Ludowej. W zakresie filmu rysunkowego nie mamy żadnych tradycji, żadnej przeszłości. Przed wojną karmiono nas i młodego widza zagranicą, zwłaszcza amerykańską szmierzą rysunkową.

Polska powojenna produkcja filmowa postawiła sobie za ambitne zadanie stworzyć od fundamentów, oparty na prawdziwym rodzimym, polskim stylu, własny film rysunkowy. Narodziny polskiego filmu rysunkowego przypadają na rok 1947, kiedy to w Katowic

śnik rysunkowego filmu — reżyser Władysław Nehrebecki. Jemu też, jako autorytetowi, oddajemy głos.

— Do Łodzi, jako centrum naszego przemysłu filmowego — opowiada — ciągnęłam mnie od dawna. W Łodzi zdołałam zmobilizować grupę 9 moich współpracowników, z którymi od razu przystąpiłem do produkcji naszego pierwszego łódzkiego filmu. Będzie to film średniometrażowy, długi na 450 m, a jego wyświetlanie potrwa ok. 17 minut. Film ośnuty jest na tle bajki Jana Brzechwy i Jerzego Nela, „Opowiedział dzieciom sowa“. Będzie on nosił tytuł: „Spółdzielnia leśna“. Projekty plastyczne bohaterów i dekoracji wykonała „artystyczna spółka“ małżeńska — Eryk i Hanna (popularna Ha-Ga ze „Szpilek“) Lipińscy, zaś oprawa muzyczna będzie dziełem warszawskiego kompozytora Jerzego Wasowskiego. Zdjęć filmowych dokona wybitny specjalista, twórca wszystkich filmów bielskich — operator Wacław Skoczeń z Łodzi. Ponadto — opowiada nam dalej reż. Nehrebecki — przy realizacji „Spółdzielni leśnej“ współpracują z nami sztaby innych specjalistów filmowych, jak operatorów i konsultantów dźwięku itp.

Reż. Nehrebecki wprowadza nas do swego „laboratorium“. Zna leżymy się w niewielkiej, jasnej, dobrze oświetlonej, ale ciasnej sali. Nad kilkoma stołami z podświetlonymi od dołu pulpitemi pochyłymi się głowy rysowników. Trzeba wiedzieć — w otwartej sali, że do każdego filmu rysunkowego należy wykonać zawnętrznie wprost ilość rysunków. Prowizorycznie obliczając, do pełnometrażowego filmu potrzeba około 150 tysięcy klatek rysunkowych. A każda klatka — to odrębny rysunek!

— Jak daleko posunęły się już prace nad filmem — zapytujemy. — Nasz zespół 10-osobowy zespół nie może rzecz oczywista konkurować w szybkości realizacji filmu z ośrodkiem bielskim, który dysponuje 75 pracownikami. Mimo to, mamy już gotowych przeszło 150 m filmu, co stanowi

akurat jego 1/3. Przewidujemy, że nasz film będzie już gotów całkiem wkrótce, a w grudniu ukaze się na ekranach. Być może, że będzie on nawet filmem barwnym. Dotychczas bowiem produkujemy w kraju jedynie filmy czarno-białe.

Łódzki zespół pionierów filmu rysunkowego, pracujący pod kierunkiem reż. Nehrebeckiego, złożony jest przeważnie z rysowników-amatorów, z wyjątkiem Mariana Wiśniewskiego, absolwenta Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Większość z tych rysowników pochodzi z rodzin robotniczych. Tak np. 25-letni Stanisław Ditz do 1948 roku pracował jako górnik-robacz w kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu. Po odbyciu służby wojskowej zdecydował się jednak na znalezienie pracy w filmie rysunkowym, o którym marzył od dzieciństwa. Za słysząc gdzieś, że w Łodzi istnieje studio rysunkowe, więc niewiele myślał przyjechał i został przyjęty. Okazało się, że osiąga nadspodziewane rezultaty.

Młoda (dosłownie!) kadra wśród pracowników reż. Nehrebeckiego owiana prawdziwym entuzjazmem do filmu rysunkowego, pragnąc mu nadać wychowawcze i socjalistyczne treści i formy, godne naszej epoki — każe rokować najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z pomocą winny jej pospieszyć łódzkie władze miejskie. Powinny one przede wszystkim wystarać się dla wytwórn filmów rysunkowych o nowy lokal. Obecne nieznaczne warunki i ciasnota w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 158, znajdującym się w wygładającym na ruinę budynku — muszą być co rychlej usunięte. Od tego w znacznej mierze zależy rozwój i rozkwit tej młodej łódzkiej placówki kulturalnej.

Z. Nowicki

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego“, że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

Martin Andersen Nexö

(W rocznicę urodzin)



Martin Andersen Nexö

Martin Andersen Nexö, który w dniu dzisiejszym obchodzi 82-letnie swych urodzin, jest jednym z największych pisarzy-rewolucjonistów naszego stulecia. Pisząc o autorze „Ditty“, krytycy literacy lubią go porównywać do rozłożystego dębu „tkwiącego mocno korzeniami w nadmorskich piaskach duńskich“.

Martin Andersen Nexö, urodzony w 1869 roku, w Kopenhadze, jest jednym z sześciorga dzieci karmieniarza pochodzącego z chłopów bornholmskich.

Nedzę, w której wyrósł, Nexö uważał za rzecz niepotrzebną i niesprawiedliwą i od najmłodszych lat wypowiedział jej walkę.

W przeciwieństwie do Dickensa i Victora Hugo, którzy uważają, że można uwolnić świat od nędzy nie naruszając kapitalistycznego porządku świata, Nexö mówi wyraźnie, że wyzwolenie proletariatu jest osiągnięte tylko przez zorganizowaną walkę z kapitalizmem.

Martin Andersen Nexö odwie-

dził Polskę w r. 1948 jako jeden z uczestników Kongresu Wrocławskiego Twórczej pracy polskiego ludu, Warszawie odbudowującej się z gruzów, wierząc w przyszłość „Polski, kraju młodego i rewolucyjnego“ — poświęcił piękne przemówienie wygłoszone z wrocławskiej trybuny. Dla nas autor „Ditty“ — rodzonej siostry polskiego „Jasia“, który nie doczekał — tym droższy jest dzisiaj, kiedy w naszej Ojczyźnie spełniają się marzenia Pełlego, Mortena i Ditty. K. W.

Co czytać?

Kraszewski J. I. — „Macocho“. „Macocho“ jest jedną z sensacyjnych wręcz powieści Kraszewskiego, której dramatycznie napięty wątek przykuwa uwagę czytelnika. Akcja powieści toczy się w środowisku szlacheckim Polski epoki Stanisławowskiej.

Daevus J. — Czarny chleb. Autor przedstawia ponury obraz ułasku i wyzysku ubogiej wsi węgierskiej w latach międzywojennych. Porównanie dwóch ludzi próbujących zmienić warunki życia mieszkawców wsi — nauczyciela-reformisty i postępowego młodego lekarza — jest głównym wątkiem tej interesującej powieści.

Janowski J. — Nowe opowiadania kijowskie. Trzy pierwsze opowiadania mówią o przeżyciach w dni radzieckich w czasie ostatniej wojny światowej, podkreślając ich głębokie przywiązanie do ojczyzny.

Trzecia pozostałych — jest twórczą pokojową pracą, z której mieszkańcy Kraju Rad czerpią największą radość życia.

Dnia 25 czerwca zmarł
Dr MARCELI LANDSBERG
profesor Akademii Medycznej w Łodzi, wiceprzewodniczący Łódzkiego Naukowego Towarzystwa Lekarskiego.
W Zmarłym tracimy zacnego i szlachetnego koleżkę, świętego lekarza i naukowca.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD ŁÓDZKIEGO NAUKOWEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego przykroca i śrubownika zatrudni Spółdzielnia „Osnowa“. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Pers. Łódź, Jaracza 40. (3724)

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr PIWECKI wewnętrznego, płuca, serce przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.
- Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włośni, moczołojowe. Piotrkowska 114. (520)
- Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne, 4-7, Piotrkowska 175.
- DR WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe Nowotki 7 front. 10-11, 16-18. (3710)
- Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszer. Przyjmuje 8-9 prócz soboty, niedzieli. Piotrkowska 33. (519)
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta siodła. (518)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-5 ul. Próchnika 8. (324)
- Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-10, 4-6, Narutowicza 2. (522)
- Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, 8-9, 3-5, Piotrkowska 106.
- Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (523)
- LECZNICZA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 8-20. Porady, zabawy, analizy, dentystryka, leczenie rądem Piotrkowska 3, telefon 216-48. (525)
- Dr BILINSKI Choroby serca. Przyjmuje 11-14 Legionów 3. (532)
- POSZUKIWANIE PRACY
- PIELEGNIARKA wyjeżdżać — góry, morze. Kraków Poste-restante Kozłowska Zofia. (3702)

- OPEL-Olimpia dolnozaworowa na chodzie tania sprzedam. Sienkiewicza nr 149, dozorca. (3782)
- SPRZEDAĆ pianino marki „Somnifield“. Wiadomość tel. 156-07. (3709)
- SPRZEDAĆ motor BMW 750 — R. 12 w koszem stan dobry. Rzgowska 12, sklep z obuwiem. (3787)
- POLECAM wózki dziecięce spacerowe, głębokie i wytrzymałe. Sklep żelazny Obr. Stalingradu 19, tel. 193-80. (3792)
- NAUKA I WYCHOW**
- SEKRETARIAT Kursów Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na wakacyjny kurs Księgowości oraz maszynopisania. (3340)
- MASZYNOPISANIE, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (3211)
- LOKALE**
- ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia, Piotrkowska, na 1 pokój kuchnia w śródmieściu z wygodami. Wiadomość Obr. Stalingradu 28 sklep z konfekcją dziecięcą Kozłowska. (3798)
- MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią lub dwóch pokoi wygodny gaz. Wszelkie koszty remontu zwrócić. Oferty „MJ“. (3690)
- ZAMIENIE 2 pokoje tym jeden przejściowy, kuchnia wygodny centrum dla większej rodziny na rokój kuchnia przedpokój. Oferty „BS“ Piotrkowska nr 104a Prasa. (3694)
- ABSOLWENT szuka pokoju z wygodami śródmieście. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Politechnika“. (3704)
- ZAMIENIE pokój z kuchnią przy ul. Wileńskiej nr 54, m. 4 (Karolew) na podobne. Dzielnicą obojętna. (3619)
- PRACUJĄCA samotna poszukuje neubelowanego pokoju sublokatorskiego. Wiadomość, Podkuliński, ul. Solec 18, dojazd 3. (3742)
- STUDENTKA Konserwatorium poszukuje pokoju. Warunki do omówienia — ewentualnie za lekce. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Konserwatorium“. (3701)
- ZAMIENIE dwa oddzielne pokoje na pokój z kuchnią, Pabianicka 38-34. (3782)
- ZAMIENIE pokój, kuchnia, 2 pokoje, 3, 4, 5 pokoi. Wiadomość, Wschodnia 57 m. 68. (3672)
- ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, wygodny na pokój, Jaracza 14, m. 2 z bramy na prawo. (3718)
- DWIE studentki poszukują pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Prawniczeki“. (3727)
- 2 POKOJE z kuchnią z wygodami w śródmieściu zamieniam na 3 pokoje z kuchnią podobne. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Rozkładowe“. (3781)
- PRZYJMĘ panią na mieszkanie za pomoc w gospodarstwie. Wiadomość Próchnika 28-20. (3783)
- BEZDZIECNE starsze małżeństwo poszukuje niekierującego pokoju. Koszty remontu zwrócimy. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Małżeństwo“. (3781)
- URZĘDNICZA samotna starsza poszukuje pokoju. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Helena“. (3781)
- LEKARZ poszukuje 2-ch pokoi z kuchnią wygodnym śródmieściem, ewentualnie pokój na gabinet. Dzwonić 140-75 godz. 17.30-19. (3744)
- SAMOTNY solidny mężczyzna poszukuje pokoju sublokatorskiego niekierującego w centrum. Oferty „Dobre warunki“ Piotrkowska 104a „Prasa“. (3725)
- ZAMIENIE 2 pokoje wspólnie na kuchnię na pokój kuchnia. Gdańska 40-45. Oferty: „Prasa“ Łódź Piotrkowska 104a „Młsta“. (3746)
- SAMOTNY przyjmie na mieszkanie samotnego starszego. Wiadomość Ku da Pab., ul. Falowa 4, m. 2. (3740)
- ZAMIENIE pokój z kuchnią wygodny łażenka na większe. Tel. od godz. 9 wieczór 164-39. (3732)
- DWÓCH asystentów poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „Henryk“, Piotrkowska 104a „Prasa“. (3737)
- ZAMIENIE 4 pokoje kuchnia centrum wygodny na 2 pokoje kuchnia i pokój kuchnia, względnie takie same. Tel. 200-04. (3701)

W dniu 24 czerwca b. r. zasnął w Bogu
ś. t. p.
Ks. Franciszek Olszacki
LAT 48
proboszcz parafii Mikołajewice
Wyprowadzenie zwłok z plebanii do kościoła nastąpi w wtorek 26 b. m. o godz. 17. Pogrzeb z kościoła na miejscowy cmentarz w Mikołajewicach w środę dnia 27 b. m. o godz. 11, o czym zawiadamia
DUCHOWIEŃSTWO DEKANATU KONSTANTYNOWSKIEGO.
(3794)

Dnia 24. VI. 51. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż
S. t. p.
JÓZEF ŁAPACZ
przeżywszy lat 63
o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pograżona w głębokim smutku
ŻONA I RODZINA.
Msza św. odbędzie się o godz. 9 w kościele Najśw. Ser. Jezus. Wyprowadzenie zwłok z kościoła o godz. 18 25, VI, 51 r. na cmentarz św. Rocha na Radogoszczu. (3745)

SAMOTNA, solidna poszukuje pokoju. Tel. 156-71, od 15-17 godz. (3719)- STUDENT poszukuje pokoju śródmieście, wygodny. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „PE“. (3725)
- ZAMIENIE dwa pokoje, wygodny, centrum Odyni na dwa trzy pokoje Łódź Oferty: „Prasa“ Łódź Piotrkowska 104a „Młsta“. (3723)
- PRACUJĄCY poszukuje pokoju neubelowanego m. 15 w śródmieściu. Oferty Prasa, Piotrkowska nr 104a „HG“. (3788)

ZGUBIŁO

- SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. Służby Zdrowia i leg. tramwajowa Janiny Sobierańskiej, Nawrot 1a. (3738)
- ZGUBIŁO kartę rejestracyjną nr 41 32/124/51 wydaną przez Urząd Skarbowy w Brzezinach na artykuły monopolowe. Nazwisko Bińkowska Hala-Szczepanów, pow. Brzeziński, woj. krakowski. (3768)
- SKRADZIONO 2 leg. tramwajowe, Zw. Zaw. Nazwisko Badora Zofia. Przedziałniana 101. (3713)
- SKRADZIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej, Kawczyńska Franciszka, Bazarna 1. (3715)
- SKRADZIONO kartę mel-dunkowa leg. Zw. Zaw. Nazwisko, Kornatka Stanisław. (3716)
- ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Kubiak Stanisław, wyd. przez Zarząd Gminy Szczepanów, pow. Brzeziński, woj. krakowski. (3768)

Dnia 23 czerwca 1951 r. zasnął w Panu S. t. p.
JADWIGA JURCZYŃSKA
z JAKUBOWSKICH
Nauczycielka Liceum Pedagogicznego TPD w Łodzi, wykładowca PWSP i PWKN w Łodzi założycielka „Ogniska Nauczycielskiego Geografii“ i „Muzeum“ przy Kole Krajoznawczym w Częstochowie, b. wykładowca Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Częstochowie, współpracownik „Geografii w Szkole“.
Pogrzeb wyruszy ze szpitala w Radogoszczu w Łodzi w wtorek o godz. 16 na cmentarz w Radogoszczu.
MAŻ, SIÓSTRY, SZWAGIER, BRATERSTWO.
(3786)

Dnia 23 czerwca 1951 roku zmarła
ś. t. p.
JADWIGA JURCZYŃSKA
członek Zarządu Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego
Z głębokim żalem żegnamy powszechnie cenionego człowieka i współpracownika pełnego żywych zainteresowań dla nauki.
ZARZĄD ODDZ. ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOW. GEOGRAFICZNEGO
(3785)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego nam
S. t. p.
LUDWIKA GRABOWICZA
Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.
ŻONA, RODZICE, SIÓSTRA, BRAT I RODZINA.
(3706)

ZGUBIŁO leg. Zw. Zaw. Metalowców nr 199224 na nazwisko Kaj-dziński Antoni. (3733)- ZAGUBIŁO kartę mel-dunkowa, akt ślubu na nazwisko Biniak Jadwiga. (3707)
- WYSOKA nagroda za zwrocenie teczki pozostawionej w niedzielę o 12.30 w tramwaju zglerkim na Placu Wolności. Piotrkowska 25, II brama, I p. m. 41, tel. 260-13. (3738)
- ZAGINAŁ czarny seter ze smyczą. Odprowadzić za nagrodą. Małarska 5. (3784)
- SKRADZIONO kartę mel-dunkowa, leg. Zw. Zaw. Nazwisko Zaba Józef Brzeziński Łódzkie, Strajkowskiego 17. (3707)
- ZGUBIŁO leg. Zw. Zaw. Międzyska Genowefa, Łódź, Rzgowska 82, m. 41. (3720)
- ZGUBIŁO świadectwo czeladnicze, zaświadczenie wpłaty na wykonanie rzemiosła, kartę ziemieślizną i kartę rejestracyjną 3 Urzędu Skarbowego wydaną na 1951. Nazwisko Lewy Marian, Bankowa nr 14. (3784)

Jak rozwiązać kłopoty z 11-ką »Włókniarza«

Tak już jest w sporcie, że wszystko układa się jak najlepiej, nikt do nikogo nie ma pretensji ale tylko w okresie, gdy drużyna piłkarska wygrywa mecze.

Czarne chmury zbierają się nąto miast nad stadionem unosi się złowrogi pomruk kibiców w momencie kapitulacji ich zespołu. Wówczas głowę do góry podnoszą filozofowie piłkarscy i oni to wołają z trybun donośnym głosem:



bedzie. Gra warta jest świeczki.

PRZECIW I ZA...

Szymborski nie wykazał większej ambicji na ostatnich meczach, nie umiał przy tym

uśpić czujności stopera. To wszystko odpowiada prawdzie czy oznacza to jednak, że z usług jego należy już zrezygnować; przenieść go na „emeryturę” lub do drużyny niższej?

Temu jak najkategoryczniej się sprzeciwiamy. Szymborski jest niewątpliwie graczem utalentowanym i jeżeli się uda wyperswadować mu, iż nie jest jeszcze „asem” w piłkarstwie polskim, na najbliższych meczach zawodnika tego nie poznamy na boisku. Kto wie, może nie odpowiadała mu pozycja kierownika napadu, kto wie, może po niezwykle surowej krytyce stracił pewność siebie, co niezwykle utrudniało mu grę. A to są ważne momenty, które należy również wziąć pod uwagę. My je bierzemy,

toteż proponujemy powierzenie Szymborskiemu pozycji prawego łącznika. Na tej pozycji kończy się nierówność, a każde lenistwo na boisku widoczne jest aż nazbyt wyraźnie ze wszystkich kątów trybuny.

Nazwisko Mizgiera wypłyło w momencie powstania problemu obsadzenia stanowiska kierownika napadu. Jest to zawodnik młody, mało rutynowany, a co najgorsze jednoosobny. Pod tym względem ustępuje on większości swych kolegów, lecz przewyższa ich szybkością i bardzo skutecznymi zwodami ciała. Gdybyśmy spełniali rolę kierownictwa drużyny, bez zastanowienia właśnie Mizgiera wpisalibyśmy do składu piątki łódzkiego napadu.

OSTRA WYMIANA ZDAN

Przez dłuższy czas przysłuchiwalimy się dyskusji kibiców na temat obsadzenia lewego skrzydła. Zdania były widocznie bardzo podzielone, skoro odnosiło się wrażenie, iż za chwilę strony toczące ze sobą spór wezmą się za czuby. Istotnie, nie łatwo jest stwierdzić, który z dwu piłkarzy bardziej się nadaje na lewe skrzydło: Zygmuncik czy Gałeczki?

Gałeczki jest bardziej bojowy, Zygmuncik góruje nad nim pod względem opanowania technicznego. Gałeczki jest wyższy wzrostem, Zygmuncik większość pojedynków do górnej piłki przegrywa. Ale za Zygmuncikiem przemawia większa rutyna i większa odwaga przy rozwiązywaniu

gry taktycznej. On jest przy tym bardziej zgrany z Gustowskim, co do którego nikt nie wysunął dotąd specjalnych zastrzeżeń. Głosujemy zatem za Zygmuncikiem.

Zamykając listę piątki ataku, należy do niej tylko wpisać jeszcze nazwisko Hogendorfa, który z meczu na mecz okazuje więcej serca do gry i z uwagi na swój wiek i rutynę, on niejednokrotnie dyryguje atakiem.

Według naszego projektu, skład na czwartkowy mecz z Budowlanymi przedstawia się następująco:

Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Szymborski, Mizgier, Gustowski, Zygmuncik.

DWUNASTY ZA BRAMKĄ

Brak jest rezerwowego, który podczas zawodów w każdej chwili może zastąpić słabszego piłkarza, lub wejść na boisko w momencie kontuzji kolegi. Ze zrozumiałych względów nie może to być gracz jednostronny, a więc skrzydłowy, pomocnik itp.

Włóknarz dysponuje w tej chwili tylko jednym zawodnikiem, który z powodzeniem może wystąpić na kilku pozycjach. To Koźmiński. Właśnie on jest najlepiej z drużyny wyszkolonym technicznie piłkarzem, choć nie można pominąć milczeniem i jego błędów. Są to niedokładnie adresowane podania i spóźniony refleks, co niejednokrotnie sprawia wrażenie jak gdyby Koźmiński drepiał w miejscu.

Od tego jest trener, aby braki te usunął.

Mimo, iż na trybunie Koźmiński posiada w tej chwili nie wielu zwolenników, my głosujemy za nim!

APEL DO PUBLICZNOŚCI

Istnieje prawdopodobieństwo, że skład Włókniarza zostanie zmieniony. Prosimy więc naszą publiczność, aby wykażała dużą wyrozumiałość dla młodych, wprowadzonych do pierwszej drużyny piłkarzy. Potępienie w czambuł słabszych, jeszcze bardziej tremuje zawodników, jeszcze bardziej ich peszy, co w sumie składa się oczywiście na słabą grę całego zespołu.

Budowlani na własnym boisku byli panami sytuacji. Tydzień temu wygrali z Włókniarzem w minimalnym stosunku. Nie oznacza to zupełnie, że historia meczu chorzowskiego powtórzy się w Łodzi.

WL. LACHOWICZ

Epilog radomszczańskiej awantury

Główny Komitet Kultury Fizycznej na podstawie długotrwałych obserwacji doszedł widocznie do przekonania, że jedynie surowe kary skłonią niepoprawnych kibiców do przeanalizowania ich postępowania.

Ostatnio zaalarmowani zostaliśmy przykrymi awanturami na boisku piłkarskim w Radomsku. Przeprowadzono tam szczegółowe dochodzenia. Większość winowajców została wykryta. GKKF nałożył na nich surowe kary. Ale czytając specjalny komunikat GKKF należy zawsze pamiętać o tym, że ten sam los spotka tych wszystkich, którzy nie potrafią godnie zachować się na boiskach sportowych.

Oto treść komunikatu GKKF:

Gorsząca awantura, wywołana swego czasu przez kilku członków ZKS „Unia” w Radomsku na meczu „Stal” (Radomsko) — Spółnia (Tomaszów) zmusiła GKKF do przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Wynikiem tej kontroli jest uchwała Prezydium GKKF, która postanawia:

1. Rozwiązać ZKS „Unia” w Radomsku i zorganizować kółko przy zakładzie pracy.

2. Za szkodliwą postawę wykładowców i etatowych w dziedzinie kultury fizycznej członków władz ZKS „Unia” — Madejczyka Czesława, za zachowanie urągające dobremu imieniu działacza sportu wogo usunąć z władz sportowych Kalkę Zenobiusza.

3. Rozwiązać ZKS „Stal” w Radomsku przy Zakładach Im. Komuny Przemyskiej i zorganizować kółko sportowe.

4. Zatwierdzić punkt uchwały WKKF Łódź, na mocy której zawodnicy ZKS „Unia”: Błada Czesław, Cichy Władysław i Jaworski

Jan zostali usunięci z szeregów ruchu sportowego i zdyskwalifikowani jako zawodnicy we wszystkich dyscyplinach sportu.

5. Za szkodliwy wpływ moralny na zawodników usunąć z szeregów działaczy sportowych Debowskiego Jerzego, kierownika sekcji bokserskiej i kapitana drużyny piłkarskiej ZKS „Unia”.

6. Za ordynarne zachowywanie się na boisku podczas zawodów zdyskwalifikować dożywotnio jako zawodnika Tomasza Leckiego, przewodownika WF ZKS „Unia”, odebrać mu tytuł przewodownika WF, odwołać z kursu instruktorskiego i zwolnić z zajmowanego stanowiska w klubie.

7. Za ciche sprzyjanie awanturze kibickiej i tolerowanie brutalności w czasie gry usunąć z sekcji piłki nożnej PKKF w Radomsku ob. Pieżaka Kazimierza i Architekta Jana.

8. Przewodniczącego PKKF Wydziałowego z Łodzi zwolnić z zajmowanego stanowiska.

9. Radom okręgowym „Unia” i „Stal” w Łodzi wytknąć oderwanie się od terenu i zobowiązać je do lepszego kierowania podległymi im organizacjami sportowymi.

10. Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Łodzi zwrócić uwagę na niewłaściwy styl pracy i biurokratyczne podej-

ście do kontroli w terenie i polecić wyciągnięcie wniosków organizacyjnych w stosunku do pozostałych winnych także w Radomsku i winnych także w Zdunskiej Woli i w Tomaszowie.

Polecić WKKF Łódź zwołanie aktywnego sportowego województwa dla omówienia całokształtu spraw związanych z wypadkami w Radomsku.

Na posiedzeniach wszystkich Rad Zrzeszeń Sportowych i Komitetów Kultury Fizycznej ołowić niniejszą uchwałę w celu wyłączenia wniosków dla pracy sportowej na każdym terenie.

Ponadto organizatorzy zajęć zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuratora.

Chmury, deszcz i poprzeczka

Przez długi czas snuć się będzie fantastyczna legenda o ostatnim zorganizowanym w Łodzi mistrzostwo Polski.

Wiemy wszyscy, że ostatni zawodnik zszedł z boiska ŁKS Włóknarz dosłownie o godz. 21.30, a więc o godzinie, o której w zasadzie trzeba jest kolację, myśląc o udaniu się na zasłużony odpoczynek w łóżku.

Któż temu jest winien, że stało się tak a nie inaczej? Trzeba obiektywnie stwierdzić, że przy tak krytycznej sytuacji, trudno było lepiej wywiązać się ze swoich obowiązków, a że zawodnicy nie widzieli taśmy na mecie, ani poprzeczki przy skoku wczyli i że publiczność nie widziała w ciemnościach nocy zawodników, to już są szczegóły, które nie mają absolutnie żad-

nego znaczenia, jeżeli chodzi o stronę propagandową mistrzostwa lekkoatletycznych. A jeśli ktoś chce mieć jakieś pretensje, to może mieć je do wiatru, który zapędził na stadion deszczową chmurę. Może mieć też do organizatorów, że nie przewidzieli tego, iż może nastąpić oberwanie się chmury i nie zaczęli tydzień przed zawodami kopać rowów i zabezpieczać boiska przed powodzią.

Ważne jest co innego — to, że na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników i zawodniczek. Mówimy jednak szczerze, że nie wszystkie zrzeszenia w Polsce potrafiły mistrzostwa te potraktować tak poważnie, jak należało to uczynić.

Nie startowali zawodnicy z Warszawy. Nie mógł stanąć na starcie faworyt Kuźmicki.

Przyjemy — bezduszny, biurokratyzm i źle rozprawdzone przez Sekcję Lekkoatletyczną GKKF komunikat o zawodach. Po drugie nie można w przyszłości organizować jednocześnie aż 2 konkurencyjnych imprez. W Warszawie zorganizowano mistrzostwa o kręgu, a we Wrocławiu mecz międzklubowy.

Rzecz oczywista, że do Łodzi z tych właśnie między innymi względów nie mogło przyjechać szereg znanych zawodników.

Skoro mówimy już o zawodnikach, to trzeba zaznaczyć, że poziom był bardzo nierówny. Stosunek może być było podzielić zawodników na dwie, czy trzy grupy. Selekcja byłaby bardzo łatwa w oparciu o zdobyte punkty. Z grupy do grupy zawodnik mógłby przecho-

dzić po uzyskaniu lepszych rezultatów.

JORGE AMADO

(43)



Gumercindo spojrział na nią ze zdziwieniem. Obejmowała go na przywitanie — to prawda — przyciskała go do piersi, spoufalala się, ale nigdy nie narzucała się w ten sposób. Nie ulega wątpliwości: Esmeralda zaleca się do Gumercinda. Niczego sobie Mulatka! Ale to przecież przyjaciółka Rufina, a Rufino z kolei jest jego przyjacielem. Gumercindo nie mógłby zdradzić Rufina ani Livii. Postanowił więc udawać, że nie rozumie intencji Esmeraldy, chociaż i ten manewr okazał się niepotrzebny, bo Livia szła właśnie w górę uliczki.

— Zostawimy to na kiedy indziej — rzekła Esmeralda.

— Dobrze.

Gumercindo zapragnął pieszczot. Z rana przeszkodziła mu Esmeralda. Teraz opierał się wdziękiem Mulatki, ponieważ na przeskądzie stanęła mu przyjaciółka, która łączyła go z Rufinem. „Przyjaźń — czy nadchodząca Livia?” — zastanawia się Gumercindo. Esmeralda była Mulatką tak powabną, że aż ślinka ciekła na jej widok. Zapraszała go, kusila. Esmeralda, przyjaciółka Rufina... A Rufino, przyjaciel Gumercinda, zawsze wyświadczał mu przysługi, był świadkiem na jego ślubie. Poza tym Gumercindo ma najpiękniejszą kobietę na wybrzeżu i nie potrzebuje innej. Ma żonę, która go kocha. Czemu więc myśli o tej Esmeraldzie? Biodra Mulatki kołyszą się rytmicznie, ciemne piersi drgają pod suknią. Ma zielone oczy — Mulatka z zielonymi oczyma. Co zrobiłby Rufino, gdyby Esmeralda zdradziła go z Gumercindem? Na pewno zabiłby ich oboje, a potem wyruszył na dalekie morza. Livia zażyłaby trucizny. Czy Esmeralda się zielone.

— Kolacja stygnie — woła Livia.

— Niech sobie stygnie.

Gumercindo porwała Livię na ręce i wnosi ją do izby. Oto trzyma w drżących ramionach najpiękniejszą kobietę wybrzeża. Nigdy nie zdradzi przyjaciela.

Poranek jest ciepły, słoneczny. Październik to najpiękniejszy miesiąc na wybrzeżu zatoki. Słońce, jeszcze mocno przygrzewa, jasne i rzękie ranki nie przynoszą niespodzianek. Od strony najbliższych saveiros dochodzi zapach dojrziałych owoców, przywieziony na dzisiejszy targ. Imię Babau kupuje ananasy, by zrobić z nich smaczną wódkę dla klientów. „Farol das Estrelas”. Czarna przekupka idzie z naczyniami pełnymi mingau*. Inna otoczona gromadką kupujących sprzedaje manguza*. Jakiś staruszek raczy się porcją mingau. Naładowany saveiro odbija od brzegu. Barki wyruszają na połów, widać w nich rybaków nagich do pasa. Targ zaczyna się ożywiać. Ludzie zjeżdżają windą łączącą oba miasta — górne i dolne.

Mestre Manuel czeka w przystani. Maria Clara jest w czarnej sukience, we włosach ma wstążkę. Stary Francisco, który zawsze wstaje bardzo wcześnie, zbliża się do nich:

— Wyjeżdżacie, mestre?

— Czekam na Gumercinda. Młody żonkoś, więc się spóźnia...

— Toć przecież już pięć miesięcy minęło...

— A zdaje się, że to wczoraj — mówi Maria Clara.

— Dobrze żyją, to najwspanialsze.

Wreszcie nadeszli. Livia z zapuchniętymi oczyma po bezsennej nocy, Gumercindo zmęczony, pewny, że i tym razem przegra zakład:

— Nie ma o czym marzyć. Livio. Przegramy.

Zaśmiała się i mocniej ścisnęła ramię męża:

— Ale ta noc była piękna...

— Nie śpieszy ci się — przywitał Gumercinda mestre Manuel.

Livia zaczęła rozmowę z Marią Clara.

— Za bardzo tyjesz. Uważaj! — powiedziała Maria Clara.

— Ale, gdzież tam!

— No, no, uważaj, bo będziemy mieli jeszcze jednego mestre saveiro.

Livia zarumieniła się.

— Ani mestre saveiro, ani wioślarz. Nie myślimy o tym.

Pieniądzy wystarcza tylko na nas dwoje.

Maria Clara przytaknęła:

* Regionalne potrawy brazylijskie.

— To prawda. Muszę jednak wyznać, że gdyby tego chciał Manuel, to i ja bym chciała. Boję się jedynie, żeby się nie urodziła dziewczynka...

Saveiro Manuela było już gotowe do drogi. Stary Francisco poczapał na targ ku gromadce znajomych, ostrzegając przed odejściem bratanka:

— Jak będziesz okrażał wyspę, staraj się wyprzedzić Manuela. On nie umie zręcznie manewrować. Pamiętaj!

— Spróbuję — rzekł Gumercindo, pewny jednak przegranej.

Na targu robiono już zakłady. Stawiano przeważnie na meście Manuela, choć Gumercindo od chwili uratowania „Canavieras”, a przede wszystkim po wypadku z Traira (wieść o tym szybko rozniósł się po wybrzeżu), miał też swoich zwolenników.

„Viajante sem Porto” ruszył naprzód. Oddalał się szybko plynąc z przychylnym wiatrem w kierunku na falochron. Gumercindo wychylił kotwicę „Valente”. Livia trzymała się żagli. Od falochronu dochodziła pieśń Marii Clary:

Pędź, pędź, mój saveiro,
pędź, z wiatrem w zawody!

Przy falochronie „Viajante sem Porto” zwrócił biegu i czekał. Stał tam miał startować. „Valente” odbijał dopiero od brzegu. Z przystani gromadka ludzi obserwowała zawodników. Saveiro Gumercinda poczuł wiatr, żagle wzdęły się i wkrótce „Valente” znalazł się przy „Viajante sem Porto”. Zaczął się wyścig. Mestre Manuel wysunął się nieco naprzód. Maria Clara śpiewała. Gumercindo czuł zmęczenie w ramionach, w całym ciele. Livia położyła się u jego stóp. Wiatr przyniósł głos Marii Clary:

Pędź, pędź, mój saveiro,
pędź, z wiatrem w zawody!

Livia również zaczęła śpiewać. Tylko melodia może zdobyć morską wiatr. O jego łaskę walczyły dwa silne, piękne głosy, rozbrzmiewające pieśnią morza. Livia śpiewała:

Pędź, pędź, mój saveiro,
pędź szybciej niż wiatr.

(d. c. n.)